Opłacone ryczałtowo.
Nr 29. Kraków, dnia 18 lipca 1920 r. Rok VIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 10 marek za 1 wiersz petitowy (1 rządek).
Kosztuje rocznie W Polsce 50 marek. Za granicą 54 marki. w Ameryce 3 dol. Nr poj. 15 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 1 mk

Na bój w obronie państwa!

Brońmy wolności Polski i szczęścia ludu!

Wódz nasz i Naczelnik państwa, Józef Piłsudski, wzywa wszystkich obywateli, Polaków, czem są i gdziekolwiek są, mieszczan i chłopów, pracujących umysłowo i fizycznie, uczonych i nieuczonych, młodszych i starszych, by, widząc Ojczyznę w niebezpieczeństwie, stanęli bez wyjątku jak jeden mąż, do jej obrony.

Chłopy! Na ten apel najwyższego Wodza narodu polskiego i jego armii, która ciężkie walki stacza na wschodnich granicach Polski z dziczą bolszewicką — nie wolno nam siedzieć bezczynnie w domu i wyczekiwać obojętnie końca wojny, ale każdy, nie czekając na wezwanie wojskowe, powinien stawić się w miejscu zbornem, wskazanem dziennikami i zgłosić się w odnośnej komendzie wojskowej.

Mamy wprawdzie w domu bardzo pilne roboty polne — żniwa — ale wszystkie zajęcia na nic, jeśli Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Na co ci się przyda najlepsza gospodarka, najpiękniejsze zbiory — jeśli wróg twojej Ojczyzny wkroczy do twego kraju i wszystko ci zniszczy lub zabierze?!!

Porzućmy wszystko: porzućmy żony i dzieci, porzućmy dobytek!! Chwyćmy broń do ręki i stawmy się w szeregi, razem z innymi obywatelami!!!

Chłopy, tylko w wolnej Polsce możemy być wolnymi! Bez Polski niema wolności dla polskiego chłopa!!!

A właśnie teraz Moskale, Niemcy i Czesi chcą nam tę wolność, którąśmy takim rozlewem krwi okupili, za którąśmy tyle lat niewoli i kajdan wycierpieli, napowrót zrabować.

Chłopy, przodkowie nasi chwycili za kosy, gdy ich zawezwał Naczelnik i Wódz narodu polskiego, Tadeusz Kościuszko — a my będziemy obojętni na wołanie drugiego Wodza i Naczelnika narodu polskiego, Józefa Piłsudskiego?!

Stają w szeregi: mieszczanie, szlachta, robotnicy, profesorzy, księża i urzędnicy, młodzież szkolna — a my, chłopi, mamy nie pójść razem z nimi?! — Czyśmy to nie Polacy?!!

Do boju, Chłopy! Nie będziemy zdrajcami własnego narodu i Ojczyzny!!!

Pierwsza Polska, Polska szlachecka, upadła nierządem szlachty polskiej; miałażby druga Polska, Polska ludowa, Polska chłopska, upaść zdradą, nierządem obojętnością samego ludu, samych chłopów?!!

Chłopy, kto żyw, do boju!!!

Nie dopuśćmy, aby przyszłe pokolenia śpiewały o nas, o chłopach, podobnie, jak my śpiewaliśmy niedawno o szlachcie:

„Gdy naród do boju wystąpił z orężem —
Panowie w stolicy radzili“ —

albo jeszcze stokroć gorzej!

Chłopy, nie dopuśćmy do tej złowrogiej o nas piosenki! Nie dopuśćmy, by nasi potomkowie kiedyś ruszali nasze kości w grobie i ród nasz chłopski w ten sposób nie sławili!!

W Sierczy, dnia 8 lipca 1920 r.

Wasz brat chłop *Ludwik Młynek.*

Do Rad ludowych, Organizacyj i mężów zaufania P. S. L.

Półtora roku dopiero minęło, jak zachwiane w posadach runęły potęgi zaborcze, zdmuchnięte huraganem światowej wojny. Ze zgliszcz i spalenisk, ze strumieni przelanej krwi, z całej ogromnej masy łez i niedoli powstała do życia Ta, do której modlili się wieszcze, za którą ginęli ojcowie.

Powstała do życia Ojczyzna nasza, jako tryumf sprawiedliwości.

Jednak na młode nasze państwo podniosły się nigdy nienasycone apetyty: wszystkie ościenne narody rzuciły się na nas, bo trudno im było pogodzić się z myślą, by Polska, 100-letnim przywalona kamieniem niewoli, dźwignąć się mogła z letargu, powstać, jako państwo, do nowego życia.

I rozpaliły się na wszystkich węgłach ojczyzny pożary walk o przyszłość, o byt, o wolność i dolę narodu. Od Poznania po Wilno, od mę zeńskiego Śląska po Spisz i Orawę, od Kaszubów po ziemię prastarych Mazurów rozpaliła się nienawiść, ziejąca zemstą do wszystkiego co nasze, co polskie.

Lecz o stalową pierś żołnierza, przywiązanego do zagona ojców, rozbija się robactwo bolszewickie, wylęgłe w zgniliźnie niewoli.

Już zdawało się nam, że chwila pokoju i zbożnej pracy nadeszła; zdawało się, że następcy cara zamkną okres walk, by zdeptanej rewolucyą krainie rosyjskiej dać nareszcie gałązkę pokoju.

Tymczasem, pertraktując o pokój, bolszewicy przygotowali całe chmary obałamuconych najemników i rzucili je na podbój Polski, na zniszczenie Europy. Runęła ta szarańcza na krainę naszą, by ostrzem miecza zmieść z oblicza świata religię naszą, narodowość polską, język, zwyczaje i obyczaje ojców. I biada nam, gdy dzicz ta zaleje nasze wioski i miasta, gdy hordy obałamuconych mużyków Europy i Azyi zawojują domy nasze!

Wówczas przyszłość nasza raz na zawsze złamaną będzie, a dzieci nasze w łachmanach żebraków, niewolników, pociągną z piętnem hańby i niewoli po chleb i za chlebem do obcych, przeklinając pamięć nas, którzyśmy nie umieli znaleść siły, by powstrzymać zalewającą nas, straszliwą zarazę.

Do was więc, nasi pracownicy po wsiach i miastach, do was, organizacye ludowe i przewodnicy ruchu ludowego, do Was, którzyście wyszli z pod słomianej strzechy, do Was, bracia, w najdalszych wioskach i siołach wołamy dziś głosem stanowczym, bo głosem trwogi o przyszłość narodu, o przyszłość wiary, religii, Ojczyzny i doli naszej wspólnej, doli całego ludu: Pamiętajcie bracia, że niewstrzymanie tych hord — to utrata niepodległości państwa, to nasza niewola, nędza i ruina.

Wytężcie wszystkie siły, byśmy, stanąwszy pod bronią, oparli się hordom bolszewickim, ustrzegli dzieci nasze od piętna niewolników, siostry, żony i matki od shańbienia i poniżenia, a wywalczywszy honorowy i sprawiedliwy pokój, utrwalili niepodległość i szczęście narodu.

Do broni, Bracia!

Oddział organizacyjny P. S. L. w Krakowie

Stanisław Kulpa — sekretarz. *Ludwik Rączkowski* — prezes.

Kraków, 10 lipca 1920.

Do włościan polskich, członków Kółek rolniczych.

Moskal grozi zniszczeniem Ojczyzny waszym rodzinom, waszym zagrodom.

Urodziliście się i wzrośli na tej ziemi, więc jak gospodarz broni swego domu przed rabusiem, stańcie murem na progu Ojczyzny, t. j. na jej granicy, jako żołnierze.

Kto chce ocalić naszą młodą, tylu krwawemi ofiarami okupioną niepodległość, kto chce ocalić swą chatę, swój dobytek, ustrzedz żonę i córkę od hańby, zachować życie, niech zrozumie, że tylko natychmiastowym wysiłkiem całego narodu da się odeprzeć wroga.

Zaleje was bolszewicka fala, a doniszczy wojenna zawierucha; więc chwytajcie za broń i wstępujcie gromadnie do armii ochotniczej!

Za Zarząd konstytuujący Małopolskiego Towarzystwa rolniczego
Albin Jura, wiceprezes.

We Lwowie, dnia 8 lipca 1920 r.

Podhalanie, pod broń!

Odezwa 75 wójtów z Podhala.

Na zebraniu 75 wójtów podhalańskich, odbytem dnia 6 b. m. w Nowym Targu, uchwalono wydać do Podhalan następującą odezwę:

„Zebrani w Nowym Targu dnia 6 lipca 1920 r., my, wójtowie podhalańscy, postanawiamy uroczyście i niezłomnie iż w myśl wskazań naszego ukochanego Naczelnika i Wodza naczelnego wszystko podejmiemy i przeprowadzimy, co ku wzmocnieniu i ugruntowaniu wolności i całości zagrożonej Ojczyzny będzie potrzebne.

W niewyczerpanej miłości i ufności do Naczelnika państwa i Wodza, Józefa Piłsudskiego, czerpiemy otuchę i głęboką wiarę, iż usiłowania nasze, zgodne z Jego wolą i całego narodu, będą skuteczne i wszelkie wrogie zakusy zniweczą.

Do braci Podhalan, do Górali z pod Tatr i Beskidów z tem pismem się zwracając, wzywamy ich, by twardo i mocno stanęli przy sztandarach Rzeczypospolitej!

Niech synowie nasi i bracia, silni i zdrowi, pod broń idą! Ci, co się uchylali lub ociągali, niech nie zwlekają ani godziny, lecz niech się sami zgłaszają do swych oddziałów; ci zaś, którzy w domu pozostają, niech wszystkie siły i wszystką ofiarność wytężą, aby skarb państwa był pełny i aby żołnierz nasz w polu czuł za sobą oparcie pewne i mocne!

Bracia! Zalew bolszewicki, to byłaby śmierć nasza, ruina naszych gazdostw, ruina wsi i miast, ruina sprawiedliwości i porządku. Jeżeli chcemy, aby każdy obywatel miał silną ochronę swego zdrowia i mienia, chwyćmy się za ręce, zjednoczmy się duszą i sercem i okażmy, że o wolę chłopa polskiego rozbije się w proch najazd wroga!

Niech żyje Polska ludowa! Niech żyje Naczelnik państwa i naczelny Wódz!"

Podpisy 75 wójtów z Podhala.

Nowy Targ, dnia 8 lipca 1920 r.

Jak sobie bolszewicy wyobrażają pokój z Polską?

Wszystkim tym, co to wygadywali w ostatnich czasach na to, że prowadzimy wojnę z bolszewikami niepotrzebnie, że tej wojny „zachciało się panom", że „chłopy jej nie potrzebują", podajemy do wiadomości urzędowy głos bolszewicki, wyłuszczający, co bolszewicy chcieli zrobić z Polski i jakie jarzmo nałożyć na lud polski, jeżeliby mogli podyktować nam pokój. W dzienniku bolszewickim „Komunista", z końca czerwca, zamieszczono bolszewickie warunki pokojowe dla Polski.

Te warunki brzmią.

1) Polska zrzeka się wszelkich pretensyi do Wilna, Mińska, Grodna, do Chełmszczyzny i Podlasia, mimo, że na tych terytoryach większość jest Polaków, a Białorusini pragną połączenia się z Polską.

2) **Polska ma wydać Rosyi całe swoje uzbrojenie i rozpuścić armię, a w przyszłości utrzymywać tylko policyę w państwie.**

3) **Polska ma zapłacić koszta wojenne zbożem, ziemniakami, bydłem, solą, węglem, materyałami płóciennymi i odstąpieniem 70% lokomotyw i wagonów.**

4) Przez rok od zawarcia pokoju ma **Polską rządzić rząd, ustanowiony przez bolszewików moskiewskich**, którzy mają mieć zapewnioną swobodę agitacyi.

5) Bolszewicy będą mieli prawo na **całym obszarze Polski utrzymywać przez pięć lat załogi wojskowe, które ma żywić i utrzymywać lud polski.**

6) Polska oddaje bolszewikom swoje **kopalnie węgla i soli.**

Tak sobie żydy, rządzące Moskwą, wyobrażają ujarzmienie Polski. Gdyby nam mogli dyktować pokój, toby nas zmienili w prowincyę rosyjską, którąby gnietli na podstawie tych warunków gorzej, niż rząd carski. Chłopów rekrutowaliby do wojen w Indyach, chłopom kazaliby oddać zboże, ziemniaki, bydło i konie Rosyi, chłopi musieliby utrzymywać wojska bolszewickie i słuchać buta bolszewickiego.

Rozważcie Bracia te ohydne warunki i pomyślcie, czy możemy do tego dopuścić, by ta zbieranina hołoty z całego świata, która dziś trzęsie Rosyą, miała nas wziąć za kark, jak to sobie wyobraża? Przenigdy! Raczej śmierć, niż taka niewola! Dlatego kto żyw, niech spieszy pod broń, aby tę tłuszczę bolszewicką od granic Polski odpędzić!

Naród pod bronią.

Odezwa naczelnika państwa, wzywająca wszystkich zdolnych do noszenia broni pod broń, a wszystkich mogących oddać państwu inne usługi, do spełnienia swoich obywatelskich obowiązków, wywołała skutek ogromny. Naród uczuł, że ojczyzna w niebezpieczeństwie, ocknął się z apatyi, otrząsnął z siebie wszystkie naleciałości, cały osad wojny i agitacyi, wyprężył sie i staje do czynu. Rzekłbyś, że jakaś iskra elektryczna przebiegła całe społeczeństwo, zelektryzowała je i wydobyła drzemiące w narodzie siły na obronę zagrożonej wolności i niepodległości.

Pierwsza poszła młodzież wyższych i średnich szkół. Ona najgoręcej czuje, najserdeczniej żyje ojczyzną. Za nią poszły miasta. Urzędnicy, kupcy, przemysłowcy, rękodzielnicy — to wszystko, co czuje się obywatelem naprawdę, to wszystko zgłosiło się do szeregów ochotniczych dla ratowania zagrożonej ojczyzny. Stanęli do szeregów ochotnicy akademicy, studenci, którzy zobowiązali się wzajemnie, że nie zniosą w przyszłym roku szkolnym kolegi, któryby teraz nie poszedł bronić ojczyzny. Stanęli do szeregów pod broń urzędnicy, poszli rękodzielnicy, którzy w Warszawie utworzyli ochotniczy pułk Kilińskiego, w Krakowie ochotniczy pułk im. Tadeusza Kościuszki, w innych miastach kompanie i bataliony ochotnicze. Stanęli pod broń w ogromnej liczbie robotnicy fabryczni, składając tem dowód, że umieją bronić ojczyzny, od której chcą praw i od której je otrzymują. W samym Lwowie zgłosiło się 60.000 ochotników. Cztery razy tyle zgłosiło się w Warszawie. Ogromną ilość ochotników dało Poznańskie, tak, że dziś armia ochotnicza dochodzi do cyfry pół miliona ludzi! Brak jeszcze, niestety, większych oddziałów ochotniczych ze wsi, brak wybitnego udziału ludu polskiego, który sam o sobie głosi, że jest fundamentem ojczyzny, który dąży do tego, żeby Polska była państwem ludowem ale dotąd jeszcze nie zdobył się na wielki czyn, któryby udowodnił innym warstwom, że chłop nietylko umie od ojczyzny brać, ale w potrzebie potrafi jej także dać to, co ma najdroższego, to jest życie i krew. Wierzymy święcie, że wieś nie pozostanie głuchą na wołanie naczelnego wodza i że niezadługo dowiemy się o legiach ochotniczych wiejskich, które dopiero utworzą faktyczną siłę.

Kierownictwo armii ochotniczej objął znany generał, ten, co to z legionami przeszedł przez front austryacki i przez Rosyę dostał się do Francyi, gdzie ze szczątków swojej brygady utworzył wspaniałą armię polską, generał Józef Haller. Komendantem ocho-

tniczych oddziałów w Małopolsce został obrońca Lwowa, generał M ą c z y ń s k i.

Wszystkie instytucye handlowe, przemysłowe, bankowe, wszystkie wielkie przedsiębiorstwa fabryczne, zadokumentowały swój patryotyzm przez niezwykle hojne dary na armię ochotniczą. Przedsiębiorcy w Łodzi i w innych miastach zobowiązali się wypłacać rodzinom ochotników połowę ich zwyczajnego zarobku. To samo uczyniły wielkie instytucye handlowe i przemysłowe oraz bankowe w całem państwie. Związek banków w Polsce dał 50 milionów na potrzeby żołnierza.

Biskupi polscy wydali do narodu l i s t p a s t e r s k i, w którym wzywają do stawania pod broń i do składania ofiar na rzecz państwa, wreszcie do modlitw na intencyę uratowania państwa od bolszewickiego zalewu. Szkoda, że ten list, w treści swojej naprawdę wzniosły, uderzył w kilku ustępach w nutę polityczną, zwracając się przeciw pewnym stronnictwom, które posądza o rozdzieranie ojczyzny klasowemi nienawiściami. List ten wywarł wrażenie wśród samego d u c h o w i e ń s t w a, które ogłosiło, że pójdzie na wojnę nie tylko w charakterze księży, ale c h w y c i z a b r o ń, j a k k a ż d y ż o ł n i e r z, aby ratować ojczyznę.

Cały naród ogarnął zapał. Chwila niebezpieczna dla Polski zjednoczyła wszystkich w dążeniu do ratowania jej niepodległości. W Krakowie zjednoczyły się wszystkie stronnictwa i zwróciły się do społeczeństwa z apelem, by jak jeden mąż wszyscy stanęli w obronie ojczyzny.

Naczelnik państwa przesłał ministrowi spraw wojskowych 1.550.000 marek, z których przeznaczył jeden milion na z a k u p i e n i e t e c h n i c z n y c h ś r o d k ó w d l a a r m i i o c h o t n i c z e j, 250.000 marek dla tych dwóch batalionów armii ochotniczej, które p i e r w s z e w y j d ą w p o l e, a 300.000 na doraźną pomoc dla inwalidów wojskowych polskich. Ponadto naczelnik państwa zwrócił się do Głównego Komitetu Daru narodowego dla niego, daru, zbieranego na wykup rodzinnej wsi Piłsudskiego i ofiarowanie mu tej wsi, z wezwaniem, aby cały fundusz, dotychczas na ten cel zebrany, został natychmiast przesłany w całości do kasy ministerstwa spraw wojskowych, na cele związane z obroną ojczyzny i zaopatrzenie wdów i sierót po poległych żołnierzach.

Miasta Wilno i Lwów postanowiły w razie niebezpieczeństwa bronić się do upadłego i nie ustąpić nawet przed przemocą bolszewicką. Ślązacy stanęli na apel naczelnika państwa. Oficerzy Ślązacy w liczbie 300, zdemobilizowani na czas plebiscytu, zgłosili się wszyscy do szeregu na front.

Doprawdy, zapał, jaki ogarnął społeczeństwo, nie może pozostać bez echa. Nie wątpimy, że i wieś polska ruszy się, że i ze wsi popłyną ochotnicy, a wtedy r u n i e m y n a b o l s z e w i k ó w i odeprzemy ich precz, uwalniając siebie od hańby niewoli, dzieci nasze od nędzy i parobkowania Moskalom i żydom, lud polski od nędzy i upodlenia. W tej walce o istnienie dopomoże nam Bóg!

Do broni więc, kto karabin udźwigać potrafi! W bój! Na zwycięstwo!

W jedności siła naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Kara śmierci na dezerterów.

Z Dowództwa Okręgu Generalnego krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na polecenie ministerstwa spraw wojskowych zarządzono na obszarze krakowskiego D. O. G. p o s t ę p o w a n i e d o r a ź n e d l a z b r o d n i d e z e r c y i o r a z d l a z b r o d n i n a k ł a n i a n i a i d a n i a p o m o c y d o n a r u s z e n i a w o j s k o w y c h o b o w i ą z k ó w s ł u ż b o w y c h. Dowództwo Okręgu Generalnego przestrzega wszystkich podległych wojskowych przed popełnieniem tego rodzaju czynów z zagrożeniem, że kto po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia stanie się winnym jednej z wymienionych zbrodni, będzie stawiony p r z e d s ą d d o r a ź n y i u l e g n i e k a r z e ś m i e r c i p r z e z r o z s t r z e l a n i e.

O zabezpieczenie bytu rodzinom, pozbawionym żywicieli przez powołanie tychże do wojska oraz na wypadek ich śmierci na wojnie.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 6 lipca posłowie B a b i c z, d r. K i e r n i k i tow. wnieśli imieniem Klubu P. S. L. następujący wniosek w sprawie zabezpieczenia bytu rodzinom powołanych do wojska ich żywicieli oraz na wypadek śmierci tychże na wojnie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przedłożył Sejmowi projekt ustawy, regulującej zaopatrzenie rodzin, pozbawionych żywicieli przez powołanie ich do wojska, oraz na wypadek ich śmierci na wojnie.

II. Wzywa się rząd, aby aż do przedłożenia i uchwalenia powyższej ustawy, natychmiast, drogą rozporządzenia, zabezpieczył byt rodzinom powołanych do wojska, względnie poległych na wojnie i w tym celu zażądał od Sejmu odpowiednich kredytów.

Wniosek powyższy uzasadniono, jak następuje:

Obronna wojna, którą Polska prowadzić musi, pozbawia tysiące rodzin niezamożnych, jedynych nieraz żywicieli. Powołanie mężów, ojców, braci lub synów do szczytnej służby w wojsku polskiem naraża przeważnie rodziny ich na zupełną nędzę w tych wypadkach, gdzie powołany był jedynym ich żywicielem, utrzymując je swą pracą. Jak z jednej strony nie można uważać spełniania obowiązków służby wojskowej za tytuł do jakiegokolwiek wynagrodzenia dla rodzin, tak z drugiej jest obowiązkiem państwa postarać się o zabezpieczenie rodzin tych powołanych do wojska, bez których pomocy i pracy, rodziny ich narażone są na zupełną nędzę. Konieczność ta jest tem pilniejszą, że wojna się przedłuża, a ludność, która za rządów zaborczych doznawała w tych wypadkach pomocy państwowej, obecnie dotkliwie odczuwa brak tej pomocy. Konieczność dyktuje także interes państwa i bitności armii, albowiem zrozumiałem jest, że żołnierz, który świadomy jest tego, iż był jedynym żywicielem swej rodziny, a przez powołanie go do wojska pozostawia ją na łasce losu — nie może bez troski spełniać należycie swych obowiązków wobec ojczyzny. Sprawa t. zw. zasiłków

wojskowych dla rodzin powołanych jest tak w b. zaborze rosyjskim, jak i w b. zaborze austryackim nienależycie uregulowaną.

To samo dotyczy zaopatrzenia rodzin powołanych na wypadek ich śmierci. Państwo, które setki milionów wypłacało bezrobotnym, ma tem większy obowiązek zająć się tymi, których żywiciele krwią swą bronią ojczyzny. Nagłość tego wniosku uzasadnioną jest zarządzonym obecnie poborem, zwłaszcza starszych roczników.

Czy i na jaką ofiarę zdobędą się nasze wiejskie kobiety i dziewczęta?

Na dwieście lat przed narodzeniem Chrystusa Pana najpotężniejsze państwo stanowili Rzymianie. Sąsiadem tego potężnego narodu byli spokojni i pracowici Kartagińczycy. Zupełnie podobnie, jak obecnie, gdzie Rosya jest kolosalnem państwem, a sąsiadem tego kolosu my, Polacy.

Rzymianie zrozumieli, do takiej potęgi może przyjść naród pracowity, a chociaż Kartagińczycy stanowili małe państewko, przecież tego państewka się obawiali i postanowili zagarnąć je pod swe panowanie. Przyszło do strasznej wojny, która na trzy zawody 50 lat trwała. Tak dzielnie bronili się Kartagińczycy. I byliby może Rzymianie pozostawili Kartagińczyków w spokoju, gdyby nie senator Scipio który każdą swą mowę w senacie kończył wnioskiem: „Kartaginę trzeba zburzyć“.

Te wnioski Scipiona były powodem, że Rzymianie zebrali ogromne siły i uderzyli na Kartagińczyków. Odniósłszy zwycięstwo, zażądali, aby Kartagińczycy wydali swe okręty i broń i zapłacili haracz. Gdy się to stało, podli Rzymianie nie poprzestali na tem. Wydali rozkaz, aby Kartagińczycy opuścili swe siedziby i założyli sobie osadę zdala od rodzinnego miasta. Tego było Kartagińczykom za wiele. Postanowili umrzeć w obronie ojczystego miasta. Drzwi z zawias zdejmowano, okręty i tratwy zbijano, a gdy brakło konopi na kręcenie lin okrętowych, pogańskie niewiasty kartagińskie, swą największą ozdobę: włosy, obcinały i na liny okrętowe składały.

Na taką to ofiarę zdobyła się pogańska niewiasta w obronie swej ziemi i swego rodzinnego miasta!

I cóż wy na to, gosposie i dziewczęta wiejskie?

Czyście wy zrozumiały, że wolność i ojczyzna nasza jest w niebezpieczeństwie? Czy wy nic o tem nie wiecie, że potężny i podły Moskal chce spokojny i pracowity naród polski wziąć pod swe panowanie, podobnie, jak to uczynili Rzymianie z Kartagińczykami? Czyż wy nie będziecie zdolne zdobyć się na tak skromną ofiarę, aby się wyrzec pewnych przyjemnostek, a więc kupienia czegoś niekoniecznego, a zaoszczędzony grosz zaofiarować na pożyczkę państwową, od której procent pobierać będziecie? Czyż wam nie jest wiadomem, że robotnik i inteligent w mieście spieszy na front i pozostawia rodzinę bez środków do życia? Czyż nie zdobędziecie się na tę skromną ofiarę, aby we wsi zebrać środki żywności i zawieźć je do konsumów miejskich, nie zadarmo, ale po takiej cenie, że wy obstoicie, a ułatwicie przeżycie ciężkich czasów rodzinom tych, którzy na front spieszą by bronić swojej i waszej wolności?

Czy wy, wiejskie dziewczęta, pozwolicie, aby zdolni do broni na wsi pozostawali, a co gorsza od wojska uciekali? Czyż nie dacie im uczuć, że nimi gardzicie?

Wiejskie kobiety i dziewczęta! Stańcie się obywatelkami w całem tego słowa znaczeniu, godnemi czci i poważania! Myślcie i czujcie po obywatelsku, bo może na was nadejść straszna kara — może nadejść godzina, że pieniądz, który posiadacie, nie będzie miał znaczenia, a nad wami i waszemi dziećmi wróg stanie i nahajką smagać was będzie!

Pogańska kobieta swą największą ozdobę: włosy, niosła w ofierze na obronę swej ojczyzny i wolności... A wy, katolickie, polskie kobiety i dziewczęta na cóż się zdobędziecie?

J. K. Tatara.

Przeciwpaństwowa robota żydów

W chwili, kiedy państwo polskie znalazło się w niebezpieczeństwie, kiedy trzeba podnosić ducha i hartować wolę, po wsiach i małych miasteczkach rozpoczęły pewne wyrzutki żydowskie rozpuszczać paniczne pogłoski, a nawet posuwały się i posuwają do zbrodniczych wprost knowań przeciwko Polsce.

Donoszą nam z różnych stron, że żydzi na jarmarkach rozsiewają najnieprawdopodobniejsze wieści o klęskach naszych wojsk, o potędze bolszewików, przyczem faktycznie agitują przeciwko zapisywaniu się ludzi w szeregi ochotnicze, przeciwko czynieniu zadość powinności wojskowej. Żydzi to rozpuścili wieści, jakoby w różnych miejscach poborowi zdemolowali lokale poborowe i pobili komisye. Faktów takich nie było, a żydzi, rozpuszczając je, działali chyba świadomie w tym kierunku, by ciemne masy odciągnąć od spełnienia powinności obywatelskiej.

Donoszą nam z Dąbrowskiego, że tam żydzi otwarcie chwalą bolszewickie rządy, że tam na jarmarku słyszeć można nieraz żyda mówiącego: „No, Polacy już wnet zrzucą te białe gęsi z czapek“! Ma to znaczyć, że zrzucą białe orzełki! Z oświadczeń tych przebija nadzieja tych żydów, że w Polsce stanie Łejba Trocki i że oni będą wtedy rządzić.

Wreszcie donoszą nam z powiatu grybowskiego i gorlickiego, że żydzi mają broń i mają amunicyę, pochowaną. W jakim celu, nietrudno się domyśleć.

Na tę zbrodniczą antypaństwową robotę żydów zwracamy uwagę naszych władz. Robota ta nosi wszelkie znamiona zdrady stanu i powinna być doraźnie karana śmiercią.

Czytelników naszych wzywamy, by żydów, rozpuszczających paniczne wieści, odmawiających ludzi od spełnienia służby wojskowej, albo wykpiwających nasze godła państwowe, względnie posiadających broń, oddawali natychmiast w ręce władz. To jest obowiązkiem obywatelskim. Wszystkich, którzy przeciw państwu działają, musimy tępić, bo inaczej stracimy państwo, a dostaniemy się pod panowanie naszych wrogów!

Jak będzie przeprowadzana reforma rolna.

Ustawa o wywłaszczeniu wielkich dóbr. — Ustawa o organizacyi urzędów ziemskich.

Sprawa reformy rolnej stanowi od dwóch tygodni przedmiot wytężonych obrad sejmowej komisyi rolnej Prezes tej komisyi, poseł Witos, wziął sobie za zadanie przeprowadzenie w komisyi zarówno ustawy o wywłaszczeniu, jak i ustawy o dostarczeniu pieniędzy na przeprowadzenie reformy rolnej, tak, by obie te ustawy zostały przez Sejm przed jego rozejściem się na wakacye uchwalone. Komisya rolna pracowała dzień w dzień po kilka godzin i do chwili, kiedy te słowa piszemy. opracowała już w drugiem czytaniu ustawę o wywłaszczeniu wielkich obszarów, a więc ustawę, stanowiącą

fundament reformy rolnej.

Ze względu na ważność tej sprawy i na zaciekawienie, jakie ona budzi wśród najszerszych mas, podajemy poniżej kilka uchwalonych już w komisyi rolnej artykułów ustawy o wywłaszczeniu wielkich dóbr. zaznaczając odrazu, że prawdopodobnie ustawa ta będzie już uchwaloną przez Sejm w chwili, gdy numer ten znajdzie się w rękach czytelników.

Artykuł pierwszy, zasadniczy tej ustawy, powiada:

„Na cele przeprowadzenia reformy rolnej, w myśl uchwały sejmowej z dnia 10 lipca 1919 r., przeznacza się do dyspozycyi Głównego Urzędu Ziemskiego następujące grunta:

a) dobra, będące własnością państwa (skarbowe i majorackie), oraz te, które wskutek likwidacyi władz b. państw zaborczych, jakoteż na mocy specyalnych ustaw przejdą na własność państwa;

b) dobra, należące do członków b. dynastyj panujących zaborczych lub członków ich rodzin, bez względu na to, czy są oni obecnie obywatelami Państwa polskiego, czy obcokrajowcami, a to zgodnie z traktatami międzynarodowymi;

c) dobra b. rosyjskiego Banku Włościańskiego i b. pruskiej Komisyi Kolonizacyjnej;

d) dobra t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie, kościołów i gmin wyznaniowych), oraz nierozparcelowane dobra poduchowne i poklasztorne, stosownie do postanowień ustaw, wydać się mających w tym względzie, po porozumieniu ze stolicą apostolską, względnie z właściwemi władzami kościelnemi co do uregulowania uposażenia duchowieństwa i instytucyj kościelnych.

e) dobra innych instytucyj publicznych, a w szczególności dobra fundacyj, bądź pod zarządem państwa, bądź pod innym zarządem się znajdują e — przy zabezpieczeniu celu fundacyi.

Nadto Główny Urząd Ziemski przeprowadzi przymusowy wykup:

1) majątków ziemskich, nieprawidłowo, z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej, gospodarowanych;

2) dóbr, parcelowanych samowolnie, bez zezwolenia właściwych organów państwowych, lub nie przez instytucye, do tego rządowoie upoważnione;

3) majątków, nabytych w okresie wojny po 1 sierpnia 1914 r. do 14 września 1919 r. przez osoby, dla których rolnictwo nie było albo nie stało się zajęciem zawodowem;

4) dóbr, które w ciągu ostatnich 5 lat zmieniały więcej, niż dwukrotnie właściciela, z wyjątkiem wypadków przejścia własności drogą dziedziczenia lub rozporządzenia ostatniej woli;

5) majątków ziemskich, nabytych w czasie wojny z zysków lichwiarskich;

6) wszystkich innych majątków ziemskich prywatnych, nie wyłączając ordynacyj, według zasad, objętych artykułem 2 niniejszej ustawy, przyczem w pierwszym rzędzie wykupowi przymusowemu ulegną majątki, zniszczone przez wypadki wojenne, jeśli właściciel nie podjął, w miarę możności, prac, zmierzających do umożliwienia racyonalnej gospodarki.

Artykuł 2. Przymusowemu wykupowi — w myśl ustawy z 10 lipca 1919 — podlegają:

a) nadwyżki gruntu ponad 60 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, oraz nadwyżki 400 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych w niektórych częściach ziem byłego zaboru pruskiego, oraz ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, które to okręgi, względnie części Państwa, oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Głównego Urzędu Ziemskiego;

b) nadwyżki ponad 180 ha ogólnego obszaru w majątkach, położonych na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Właścicielowi majątku lub majątków — podlegających przymusowemu wykupowi — przysługuje prawo zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którym on lub jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przyczem rodzina, niepodzielona przed 1 stycznia 1919 r., uważaną ma być za jednostkę.

W gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, istniejących w chwili wejścia w życie tej ustawy, jak również w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony, dopuszcza się zachowanie ich obszarów w całości lub w pewnej, określonej części, niezbędnej dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolniczej kraju.

Dalej artykuł 3-ci powiada, że przy wykupnie majątków prywatnych stosowaną ma być kolejność, podana w artykule 1-szym, że jednak, jeśli w pewnym powiecie braknie lub wyczerpią się majątki rzędu wcześniejszego, wykup rozpoczynać się będzie od rzędu bezpośrednio następującego.

Bardzo ważne są artykuły 6-ty i 7-my, które poniżej podajemy:

Artykuł 6. „Przymusowy wykup dóbr prywatnych przeprowadza Okręgowy Urząd Ziemski, w obrębie którego dana nieruchomość jest położoną — a to na podstawie uchwały Okręgowej Komisyi Ziemskiej, powziętej na wniosek Okręgowego Urzędu Ziemskiego lub Powiatowego Komi-

sarza Ziemskiego, względnie Powiatowej Komisyi Ziemskiej, przedłożony za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ziemskiego".

Artykuł 7. „Przed przystąpieniem do przymusowego wykupu, Okręgowy Urząd Ziemski zawiadomi właściciela danej nieruchomości o zamierzonym wykupie, zakreślając mu 30-dniowy termin do dobrowolnej sprzedaży nieruchomości Państwu. Za podstawę ceny kupna przy układzie dobrowolnym przyjmie Okręgowy Urząd Ziemski zasady, określone w niniejszej ustawie dla oszacowania majątków prywatnych przy wykupie przymusowym".

Najbardziej ciekawy jest dla szerokich mas artykuł 13-ty, ustalający cenę wykupna ziemi wywłaszczonej. Artykuł ten brzmi:

Artykuł 13. „Cenę wykupna nieruchomości ma stanowić połowa przeciętnej ceny targowej, płaconej za majątki o zbliżonym obszarze w danej okolicy".

Wedle artykułu 14-go, budynki, należące do gospodarstwa i z niem związane, mają być wykupione według wartości, jaką miały w czasie wystawienia. Budynki, znajdujące się w obrębie majątku, lecz nie należące do gospodarstwa i z niem nie związane, (u. p. pałace — przyp. Red.), pozostawia się właścicielowi razem z przestrzenią ziemi, niezbędną do ich normalnego użytkowania, lub kupuje się je z wolnej ręki. Wedle artykułu 15-go, inwentarz żywy i martwy nie podlega przymusowemu wykupowi, a melioracye, jakoteż wkłady na uprawę, mają być obliczane wedle wartości, jaką miały w chwilach dokonania.

Inne artykuły dotyczą technicznej strony przeprowadzenia przymusowego wykupu, szacowania wywłaszczonych dóbr, wreszcie sposobu ich rozdzielenia.

Jak z tego widać, ziemia, podlegająca przymusowemu wykupowi, będzie sprzedawaną po cenach normalnych, nie za wysokich; widać dalej, że państwo rozporządzać będzie istotnie wielką ilością ziemi i już w tym roku będzie mogło znaczną ilość bezrolnych i małorolnych ziemią obdarzyć.

Podaliśmy powyżej główne punkta projektu ustawy, stanowiącej fundament reformy rolnej. W dalszym ciągu streścimy pokrótce drugą ustawę, którą Sejm już na posiedzeniu z dnia 2 lipca b. r., po referacie posła dra Kiernika, w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalił, ustawę, stwarzającą

apar t do przeprowadzenia reformy rolnej,

mianowicie ustawę o organizacyi Urzędów ziemskich. Wedle tej ustawy, kierownictwo i nadzór nad przeprowadzeniem i utrwaleniem nowego ustroju rolnego, w myśl zasad uchwały sejmowej z dnia 10 lipca 1920 r., obejmuje Główny Urząd Ziemski. Do zakresu jego działania należy, wedle artykułu 3-go, przygotowanie i wykonywanie ustaw, zapewnienie potrzebnej do państwowej parcelacyi i kolonizacyi ilości ziemi, rozparcelowanie i skolonizowanie, zcalanie gruntów, podział gruntów wspólnych, regulowanie obrotu ziemią.

Przy Głównym Urzędzie Ziemskim, urzęduje wedle artykułu 8-go, Główna Komisya Ziemska, jako druga instancya. W skład tej komisyi wchodzą, prócz prezesa, względnie wiceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, których mianuje naczelnik państwa: dwaj prawnicy, jeden sędzia apelacyjny i jeden adwokat, delegowani przez ministra sprawiedliwości, jeden agronom, mianowany przez ministra rolnictwa, jeden członek, delegowany przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z pośród urzędników tego urzędu, sześciu członków, delegowanych przez Sejm, a to trzech małych rolników, dwóch bezrolnych i jeden z większej własności. Członkowie tej Komisyi sprawują swój urząd przez trzy lata.

Władzami wykonawczemi w sprawach reformy rolnej, podległemi bezpośrednio Głównemu Urzędowi Ziemskiemu, są, wedle artykułu 13-go, Okręgowe Urzędy Ziemskie. Ich liczbę, okręgi i siedzibę oznacza Rada ministrów. Na czele Okręgowego Urzędu Ziemskiego stoi prezes, mianowany przez naczelnika państwa. Wedle artykułu 14-go, jest on również przewodniczącym Okręgowej Komisyi Ziemskiej. Do zakresu działania Okręgowego Urzędu Ziemskiego, należy, wedle artykułu 15go: regulowanie obrotu ziemią, a w szczególności parcelacyi prywatnej, wydawanie stanowczych zarządzeń w sprawie państwowej parcelacyi, osadnictwa, układu służebności, popieranie melioracyi, wykonywanie czynności, dotyczących tworzenia zapasu ziemi, potrzebnej do przebudowy ustroju rolnego w myśl ustawy o parcelacyi większych posiadłości.

Przy Okręgowych Urzędach Ziemskich urzędują Okręgowe Komisye Ziemskie. Do ich zakresu działania, jako pierwszej instancyi, należy, wedle artykułu 16-go, orzekanie w sprawach przymusowego wykupna majątków ziemskich, przeznaczonych na parcelacyę, przeprowadzanie oszacowania tych majątków i t. d. Członkami tej komisyi, wedle artykułu 17-go, są: sędzia sądu okręgowego, mianowany przez ministra sprawiedliwości, agronom, mianowany przez ministra rolnictwa, urzędnik Okręgowego Urzędu Ziemskiego, oraz referent techniczny lub rolniczy tego urzędu, wreszcie sześciu członków i tyluż zastępców, powołanych przez prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, a to trzech z pośród rolników małej własności, dwóch z pośród bezrolnych i jeden z większej własności, przedstawionych przez organizacye rolnicze i Związki zawodowe robotników rolnych.

W miarę potrzeby tworzone będą Powiatowe Urzędy Ziemskie. W myśl artykułu 22-go, w skład ich wchodzą komisarze lub podkomisarze ziemscy, jako kierownicy, oraz potrzebna liczba urzędników. Obok nich, urzędować będą Powiatowe Komisye Ziemskie, jako ciała doradcze. Zadaniem ich w myśl artykułu 24-go, będzie przedkładać wnioski w sprawach dotyczących reformy rolnej w powiecie, oraz współdziałać z Powiatowymi, względnie Okręgowymi Urzędami Ziemskimi. W skład Powiatowej Komisyi Ziemskiej, wchodzą, wedle artykułu 25-go: komisarz lub podkomisarz ziemski, prawnik, wyznaczony przez prezesa sądu okręgowego, dwaj przedstawiciele sejmiku powiatowego (Rady powiatowej), starosta lub w jego zastępstwie referent rolny starostwa, sześciu przedstawicieli rolników, a to trzech z małej własności, d[illegible] z bezrolnych i jeden z większej własności, powoła[illegible] opozycyę miejscowych organizacyj rolniczych.

W sprawach, z przeprowadzeniem reformy rolnej na terenie p[illegible] z gólnych gmin, współdziałać będą, wedle artykułu 27-go, jako ciała doradcze Gminne Komisye Ziemskie, złożone z przedstawicieli odnośnych

Rad gminnych, wybranych przez nie w liczbie 5 do 7 z pośród osób, znających stosunki danej gminy, względnie wsi.

Tak wygląda organizacya władz, które będą przeprowadzać reformę rolną. Wszystkie te władze już się tworzą, tak, że w jesieni będą już funkcyonować należycie.

Ochrona drobnych dzierżawców rolnych.

Na skutek wniosku nagłego i zabiegów naszych posłów, Sejm uchwalił dnia 3 lipca 1919 r. ustawę o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Ustawa obowiązywała do końca roku 1920. Okazało się jednak, że zarówno czas trwania dzierżawy, jak i czynsz dzierżawny, określony tą ustawą, nie odpowiadał potrzebom obecnym. Dlatego też posłowie nasi wnieśli na wiosnę wniosek nagły, w sprawie przedłużenia terminu dzierżawy i zmiany niektórych przepisów ustawy z d 23 lipca 1919 r. Sejmowa komisya rolna, pod przewodnictwem prezesa Witosa, wybrała referentem tej sprawy posła dra Kiernika, który na posiedzeniu Sejmu dnia 2 lipca przedłożył Sejmowi nową ustawę, mającą na celu ochronę drobnych dzierżawców rolnych. Sejm ustawę tę uchwalił. Zasadnicze jej postanowienia brzmią:

Artykuł 1. „Moc obowiązującą ustawy z dnia 23 lipca 1919 r., zakreśloną na czas do końca 1920 r., **przedłuża się co do gruntów obsianych zbożem do dnia 1 września 1924**, zaś co do gruntów pod okopowiznami do dnia **1 listopada 1924**“.

Artykuł 2. „Czynsz dzierżawny drobnych działek gruntu do 6 morgów może być żądany, ustanowiony i płacony tylko w kwocie pieniężnej i nie może przewyższać kwoty, odpowiadającej podwójnej cenie kontyngentowej żyta w odnośnym okręgu z końcem 1919 r. w stosunku do 40 kg żyta za każdy 1 mórg wydzierżawionego gruntu, niezależnie od rodzaju użytkowania. Gdyby czynsz w ten sposób ustalony był niższym od czynszu, płaconego na podstawie ustawy z 3 lipca 1919 r., natenczas wypuszczający w dzierżawę ma prawo żądać zapłaty czynszu w wysokości, przewidzianej tą ostatnią ustawą“.

Jest to bardzo ważna dla licznych rzesz włościańskich ustawa, usuwająca jednę z wielu bolączek ludowych.

Szkoła rolnicza górska na Podhalu.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 9 lipca przyszła pod obrady sprawa założenia szkoły rolniczej w okolicach górskich. O szkołę tę upominali się we wniosku posłowie podhalańscy: **Sredniawski, Rajski, Bednarczyk, Roj, Łaskuda** i tow. Komisya oświatowa stwierdziła, że dobrobyt okolic górskich nie da się osiągnąć na drodze przemiany gospodarki pastwiskowej na rolną, że, przeciwnie, trzeba tam oprzeć gospodarkę na kulturze pastwiskowej, a więc na hodowli bydła, owiec i kóz. Aby to się stało, koniecznem jest założenie na Podhalu szkoły gospodarstwa górskiego.

Sprawę tę referował na pełnym Sejmie poseł **Sredniawski** i przedłożył imieniem komisyi oświatowej następujące rezolucye:

„Sejm wzywa ministerstwo rolnictwa,

1) ażeby w porozumieniu z Minist. W. R. i O. P. **przystąpiło do otwarcia w dogodnej miejscowości podgórskiej szkoły gospodarstwa górskiego z programem przystosowanym do potrzeb ludności tych okolic;**
2) ażeby wstawiło do budżetu na rok 1920 odpowiednią kwotę na koszta założenia tej szkoły jakoteż na zakupno odpowiedniej ilości ziemi dla urządzenia przy niej **wzorowego gospodarstwa pastwiskowego na sposób alpejski**“.

Rezolucye zostały przez Sejm **jednomyślnie uchwalone**. Tak więc, dzięki naszym posłom, Podhale uzyska teraz szkołę jakiej oddawna potrzebuje.

Trochę serca, trochę litości!

W ostatnich dniach coraz częściej widzi się na dworcach w Małopolsce i w Kongresówce **pociągi z ludźmi, którzy uciekli przed nawałą bolszewicką** z ziem wschodnich, a zwłaszcza z Wołynia. Ludzie ci przechodzą wszystkie cierpienia, jakie są nieodłączne od tych, co musieli opuścić ojczyste sadyby, zostawić na opiece boskiej swoje dobra ruchome i nieruchome i szukać ocalenia na tułaczce. Niestety, **ludziom tym nikt na dworcach nie spieszy z pomocą**, nikt nie okazuje im serca, ani współczucia. Po peronach dworcowych włóczą się wystrojone panie, chodzą chłopi i przypatrują się obojętnie tym biedakom, słuchają nieraz płaczu dzieci i nic to na nich nie działa, nic ich nie wzrusza! Należałoby przecież potworzyć jakoweś komitety, należałoby przecie coś ofiarować z żywności, zanieść bodaj mleka tym ludziom, ażeby oni uczuli że uciekli nie do wrogów, ale do swoich, że ich tu przyjęto nie jak natrętów, ale jak braci.

I druga sprawa, niesłychanie przykra. Widzi się coraz częściej **pociągi z rannymi żołnierzami** wracającymi z frontu. Dawniej, gdy wracali żołnierze austryaccy i niemieccy, to na dworcach czekały ich panie, dawały im herbatę, mleko, papierosy, okazując im, że społeczeństwo opiekuje się żołnierzami. Dziś to zupełnie znikło. Polski żołnierz przejeżdża i głodny i spragniony, a na dworcach niema nikogo, nawet we większych miastach, gdzie przecie setkami widzi się różne wystrojone damy, spacerujące bezczynnie całemi godzinami. Czyż żołnierz polski jest mniej wart, niż wart był żołnierz austryacki czy niemiecki? Czyż taka obojętność dla żołnierza może skrzepić ducha armii? Wstyd, doprawdy, wstyd!

Ustawa aprowizacyjna na rok gospodarczy 1920|1921.

Na drodze do wolnego handlu.

Od dwóch z górą miesięcy toczyła się w Sejmie zacięta walka o plan gospodarczy na czas od jesieni tego roku do przyszłych zbiorów. Ścierały się dwa zdania. Ministerstwo aprowizacyi stanęło na stanowisku, że jedynym sposobem, dającym gwarancyę wyżywienia ludności całej Polski do nowych zbiorów, jest wprowadzenie zupełnego sekwestru na wszystkie ziemiopłody. Sekwestr oznaczał zajęcie wszystkim rolnikom ich ziemiopłodów oraz niemożność sprzedawania ich nikomu, z wyjątkiem rządu, po ściśle przez rząd wyznaczonych cenach. Za projektem rządowym, t. j. za sekwestrem, oświadczyły się wszystkie stronnictwa robotnicze. Posłowie ludowi, na których czele stoi prezes Witos, sprzeciwili się z całą stanowczością wprowadzeniu sekwestru, udowadniając, że sekwestr stworzy tylko pole do łapownictwa i przyczyni się do zwiększenia głodu w miastach, że administracya naszego państwa nie jest jeszcze tak wyrobiona, by mogła podołać olbrzymiemu zadaniu wyżywienia ludności na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Zresztą zwalczaliśmy sekwestr jako zabytek austryacki i niemiecki z czasów wojny światowej i domagaliśmy się najenergiczniej wprowadzenia wolnego handlu, wychodząc z tego założenia, że wolny handel, przywracając normalne stosunki w najważniejszej dziedzinie życia, bo w aprowizacyi, dopomoże przywrócić je szybko i w innych dziedzinach życia, a temsamem usunie resztki metod wojennych, a rozpocznie nową erę pokojowego rozwoju społeczeństwa.

Walka między zwolennikami i przeciwnikami sekwestru była niezwykle ostra. Ścierały się tu bowiem nietylko różne światopoglądy, ale i interesy różnych warstw społeczeństwa. Upadek rządu p. Skulskiego wywołany został w ogromnej mierze tem, że stronnictwo p. Skulskiego nie umiało oświadczyć się stanowczo ani za sekwestrem, ani za formą przejściową, t. j. za kontyngentem, ani za wolnym handlem. Wreszcie poważna sytuacya, w jakiej się państwo znalazło i konieczność ostatecznego uregulowania tej niesłychanie dla ludności ważnej sprawy spowodowały, że stronnictwa porozumiały się pomiędzy sobą, porobiły sobie nawzajem ustępstwa i zgodziły się na system, aprowizacyjny, który wprawdzie nie jest jeszcze wolnym handlem, bo wprowadza kontyngent, jednakowoż jest już bardzo wyraźnem przejściem do wolnego handlu, gdyż w ustawie wyraźnie powiedziano, że producenci, po odstawieniu połowy kontyngentu, mają już prawo sprzedawać produkty rolne we wolnym handlu. Muszą tylko zawiadomić o sprzedaży odnośną komisyę aprowizacyjną.

Obrady nad tą ustawą w pełnym Sejmie były bardzo krótkie. Chodziło bowiem już tylko o zatwierdzenie ustawy, opracowanej po porozumieniu się wszystkich stronnictw. Tak więc ustawa ta przeszła w drugiem i trzeciem czytaniu na posiedzeniu Sejmu dnia 9 lipca prawie jednomyślnie. Niejednomyślność ujawniła się tylko przy artykule 12-tym, wprowadzającym sekwestr na zboże, groch i mieszanki na obszarze byłej dzielnicy pruskiej. Posłowie z naszego klubu, znający dobrze stosunki w b. zaborze pruskim, nie mogli głosować za sekwestrem w tej dzielnicy, bo wiedzieli doskonale od tamtejszych chłopów, że oni nienawidzą sekwestru i zgodnie domagają się wolnego handlu. Niestety, wszyscy posłowie poznańscy i pomorscy głosowali za sekwestrem w tej dzielnicy, tak, że artykuł kwestyonowany przeszedł większością głosów. Nie wiemy, jak posłowie poznańscy będą się z tego tłumaczyć przed swoimi wyborcami, bo nie zaprzeczą chyba, że masy ludowe w Poznańskiem były i są przeciwne sekwestrowi. Trzeba tu jednak nadmienić, że z b. zaboru pruskiego nie wszedł do Sejmu ani jeden chłop. Weszli tylko mieszczanie i robotnicy, którzy też bronili interesów swoich, a nie interesów ludności wiejskiej w b. zaborze pruskim, w których obronie stanął tylko Klub posłów ludowych pod przewodnictwem prezesa Witosa.

Ze względu na znaczenie ustawy aprowizacyjnej dla każdego rolnika podajemy poniżej dosłowny tekst tej ustawy, która brzmi:

Ustawa o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/1921 z dnia 9 lipca 1920 roku.

Artykuł 1.

Wytwórcy rolni obowiązani są dostarczyć w terminach, w artykule 3 wskazanych, następujące ilości zboża, t. j. żyta, pszenicy, jęczmienia lub owsa ze zbiorów 1920 r.:

1) w powiatach, które, ze względu na wydajność gleby i inne korzystne warunki wytwórczości, zaliczone będą do **pierwszej kategoryi:**

a) z gospodarstw, obejmujących **do 30 morgów — 150 kg z morga ziemi obsianej,**

b) z gospodarstw, obejmujących **od 30—100 morgów — 200 kg z morga ziemi obsianej,**

c) z gospodarstw, obejmujących **ponad 100 morgów — 250 kg z morga ziemi obsianej,**

przyczem **na każdego wytwórcę i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny, z pod wymiaru dostaw nakazanych zwalnia się po pół morgi obsianej;**

2) w powiatach, zaliczonych z powyższych przyczyn do drugiej kategoryi:

a) z gospodarstw, obejmujących **do 30 morgów — 110 kg z morga ziemi obsianej,**

b) z gospodarstw, obejmujących **od 30—100 morgów — 160 kg z morga ziemi obsianej,**

c) z gospodarstw, obejmujących **ponad 100 morgów — 220 kg z morga ziemi obsianej,**

przyczem na każdego wytwórcę i członka jego rodziny względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny, z pod wymiaru dostaw nakazanych **zwalnia się po trzy ćwierci morgi obsianej;**

3) w powiatach, zaliczonych z powyższych przyczyn **do trzeciej kategoryi:**

a) z gospodarstw, obejmujących **do 30 morgów — 90 kg z morga ziemi obsianej,**

b) z gospodarstw, obejmujących **od 30—100 morgów — 120 kg z morga ziemi obsianej,**

c) z gospodarstw, obejmujących **ponad 100 morgów — 160 kg z morga ziemi obsianej,**

przyczem na każdego wytwórcę i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny, z pod wymiaru dostaw nakazanych zwalnia się **po jednej mordze obsianej.**

Wytwórcy rolni mogą na poczet przypadającego na nich kontyngentu odstawić i inne ziemiopłody, a mianowicie: grykę, proso, groch, fasolę, bób, peluszkę, soczewicę, wykę, rzepak ozimy i letni, kukurudzę, łubin i seradelę, jednak ilościowy stosunek tych ziemiopłodów nie może przewyższać 25 procent ogólnego wymiaru kontyngentu.

Za morgę obsianą uważa się każdą morgę, obsianą pszenicą ozimą i jarą, żytem ozimem i jarem, jęczmieniem ozimym i jarym, owsem, grochem, gryką, prosem, fasolą, bobem, peluszką, soczewicą, wyką, rzepakiem ozimym i jarym, kukurudzą, łubinem i seradelą.

Artykuł 2.

Zaliczenie poszczególnych powiatów do każdej z powyższych kategoryj dokona Ministerstwo aprowizacyi w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych.

W powiatach, które ze względu na różne warunki wytwórczości nie zostaną zaliczone wyłącznie do jednej kategoryi, Wojewoda, a w Małopolsce Jeneralny Delegat Rządu, na wniosek Powiatowych Komisyj aprowizacyjnych, ustali podział terytoryalny.

Rozkładu kontyngentu na poszczególnych wytwórców dokona władza administracyjna pierwszej instancyi. W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, może Komisya kontyngentowa wyznaczony kontyngent obniżyć, względnie przesunąć termin dostawy (artykuł 3).

Skład oraz zakres działania Komisyj Kontyngentowych określi Rozporządzenie Ministra aprowizacyi.

Artykuł 3.

Wytwórcy rolni obowiązani są (w myśl artykułu 1) dostarczyć przypadający na nich kontyngent w następujących terminach prekluzyjnych:

a) **do 15 września 1920 r.** winno być dostarczone conajmniej 25% kontyngentu,

b) **do 1 stycznia 1921 r.** winno być dostarczone następne 25% kontyngentu,

c) **do 1 kwietnia 1921 r.** winna być dostarczona reszta kontyngentu.

Na każdy z powyższych okresów **ustali** Ministerstwo aprowizacyi, w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych, oraz Ministerstwem skarbu, po wysłuchaniu opinii Państwowej Rady aprowizacyjnej, **ceny na odstawiane ziemiopłody.**

Wytwórcy rolni, którzy w pewnym okresie dostarczą ziemiopłodów w ilości większej, niż byli obowiązani, otrzymają, w razie podwyższenia cen w następnych okresach, odpowiednią dopłatę, obniżenie zaś cen w następnych okresach nie pociągnie za sobą zwrotu pobranej przez wytwórcę nadwyżki.

Wytwórcom rolnym zaś, którzy w terminie nie dostarczą przepisanych ilości kontyngentu, obrachowaną będzie należność za opóźnione w dostawie zboże podług cen najniższych, jakie do chwili dokonania dostawy były w roku gospodarczym 1920/21 ustanowione, prócz tego ulegną karze, przewidzianej artykułem 6 niniejszej Ustawy.

Ściąganie od opornych wyznaczonego kontyngentu odbywa się na ich koszt przy pomocy policyi państwowej w obecności czynników gminnych, a w razie koniecznej potrzeby i siły zbrojnej.

W razie koniecznej potrzeby rząd jest upoważniony do poczynienia w poszczególnych powiatach zarządzeń, przesuwających termina i ilości dostarczyć się mających kontyngentów.

Producenci, nie wnoszący rekursu do Komisyi kontyngentowej, **po odstawieniu 50% kontyngentu, mają prawo wolnej dyspozycyi nadwyżką ziemiopłodów,** z warunkiem zawiadomienia o fakcie sprzedaży ziemiopłodów odnośnej komisyi aprowizacyjnej.

Artykuł 4.

Prawo skupu i przechowywania ziemiopłodów, dostarczanych przez rolników, w myśl artykułu 1. na potrzeby państwa, przysługuje wyłącznie Ministerstwu aprowizacyi, które wykonywa powyższe czynności za pośrednictwem własnych organów lub też za pośrednictwem agentur, któremi mają być w pierwszym rzędzie organizacye samorządowe, zrzeszenia rolnicze i współdzielcze, lub w ostateczności firmy prywatne.

Artykuł 5.

Zezwolenia na wywóz środków żywności poza granice państwa udzielają właściwe organa państwowe za zgodą Ministra aprowizacyi. Przewóz wszelkich środków żywności w powiatach nadgranicznych i do powiatów nadgranicznych odbywa się w myśl przepisów, wydanych przez Ministra aprowizacyi.

Artykuł 6.

Przekroczenie postanowień niniejszej ustawy lub rozporządzeń, na mocy tejże ustawy wydanych, karane będzie aresztem do 6-ciu miesięcy i grzywną do 1,000.000 marek lub jedną z tych kar. W razie niemożności ściągnięcia grzywny należy zamienić ją na dodatkowy areszt nie powyżej 3-ch miesięcy.

Usiłowanie i udział będzie karane na równi z dokonaniem.

Obok powyższych kar można orzec konfiskatę towarów, do których przekroczenie się odnosi, bez względu na to, czyją stanowią własność.

Ukaranie wedle tej ustawy nie przesądza ukarania za ten sam czyn, o ile on mieści w sobie znamiona czynu, w innych ustawach karą surowszą zagrożonego.

Do przeprowadzenia postępowania karnego i wydania orzeczeń powołane są władze administracyjne pierwszej instancyi, które przed rozstrzygnięciem muszą wysłuchać opinii dwóch delegatów, wyznaczonych przez Powiatową Komisyę aprowizacyjną, względnie w miastach: Warszawie, Łodzi i Lublinie przez

odnośne Rady miejskie, a w Krakowie i Lwowie przez przyboczne Rady aprowizacyjne.

Od orzeczenia władzy administracyjnej pierwszej instancyi przysługuje ukaranemu prawo odwołania się do władzy administracyjnej drugiej instancyi w ciągu dni 14-tu od dnia doręczenia orzeczenia.

Od orzeczenia władzy administracyjnej II. instancyi, o ile orzeczona kara przewyższa 14 dni aresztu i 10.000 mk grzywny lub jednę z tych kar, ukaranym przysługuje prawo odwołania się za pośrednictwem władzy administracyjnej pierwszej instancyi do Ministra aprowizacyi w ciągu dni 14-tu od dnia doręczenia orzeczenia.

Wniesienie rekursu ma moc wstrzymującą wykonanie orzeczenia karnego aż do prawomocnego rozstrzygnięcia w toku instancyi w tym wypadku, jeżeli opinia wyżej wymienionych delegatów lub jednego z nich jest sprzeczna z orzeczeniem władzy administracyjnej I. instancyi.

Jeśli orzeczoną została kara aresztu, choćby zgodnie z opinią delegatów, to areszt może być wykonany dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia.

Grzywny oraz konfiskaty przypadają na skarb państwa.

Artykuł 7.

Przy ministerstwie aprowizacyi utrzymuje sie nadal, jako stały organ doradczy, Państwowa Rada Aprowizacyjna, składająca się z 30 członków, w tem 10 posłów sejmowych, 10 przedstawicieli miast i ośrodków przemysłowych i 10 przedstawicieli zrzeszeń rolniczych. Posłów wyznacza Sejm, zaś resztę członków powołuje Rada ministrów na wniosek ministra aprowizacyi. W całej Państwowej Radzie Aprowizacyjnej połowę głosów winni mieć przedstawiciele wytwórców, drugą — przedstawiciele spożywców.

Przewodniczącym Państwowej Rady Aprowizacyjnej jest z urzędu minister aprowizacyi, który ma prawo powoływać na posiedzenia Rady rzeczoznawców z głosem doradczym.

Artykuł 8.

W powiatach przy staroście, a w miastach przy prezydencie, względnie burmistrzu, w gminach przy wójcie powołują się jako organa doradcze: Komisye aprowizacyjne, wyłonione z odpowiednich organów samorządowych.

Skład oraz zakres działania tych Komisyi określi osobna instrukcya, którą wyda minister aprowizacyi w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Artykuł 9.

Ustawa niniejsza uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw".

Artykuł 10.

W stosunku ziemiopłodów, pochodzących ze zbiorów przed 1920 r., obowiązują przepisy ustawy z dnia 18 listopada 1919 r. „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" („Dzien. Ust. R. p." Nr 89 z 1919 r. poz. 485) oraz ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. („Dz. Ustaw R. p." Nr 19 z 1920 r. poz. 94).

Artykuł 11.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi aprowizacyi w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Artykuł 12.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje na obszarach byłej dzielnicy pruskiej, dla której wprowadza się sekwestr na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, groch i mieszanki, w skład których wchodzi jeden z powyższych ziemiopłodów.

Terminy dostaw na ziemiach b. dzielnicy pruskiej ustalają się na:

dla I raty do 15 września 1920 r.,
dla II raty do 1 stycznia 1921 r.,
dla III raty do 1 kwietnia 1921 r.

Przepisy wykonawcze oraz wysokość norm dostaw w każdym ze wskazanych powyżej terminów wyda i określi ministerstwo b. dzielnicy pruskiej za zgodą ministra aprowizacyi.

* * *

Jak widać z brzmienia powyższej ustawy, opiera się plan gospodarczy na rok przyszły na kontyngencie. Różni on się od zeszłorocznego kontyngentu tem, że wyznaczony został dla wszystkich posiadaczy ziemi i to wedle ilości obsianych morgów ziemi, przyczem z pod kontyngentu uwolniono na ziemiach I klasy po pół morga, na ziemiach II klasy po trzy ćwierci morga, na ziemiach III klasy po jednym morgu na każdego rolnika i członka jego rodziny, względnie na każdego stałego pracownika i członka jego rodziny na danem gospodarstwie.

Ponadto, jak już wspomnieliśmy, w tym roku każdy rolnik, już po odstawieniu połowy kontyngentu, będzie mógł sprzedawać ziemiopłody, kontyngentem objęte, zupełnie spokojnie we wolnym handlu.

Cena za zboże kontyngentowe zostanie dopiero ustalona przez ministerstwo aprowizacyi. Jak słychać, cena ta wynosić ma 800 marek za metr zboża.

Oprócz ustawy uchwalił Sejm dnia 9 lipca rezolucyę, wzywającą rząd, aby możliwie prędko podwyższył racye żywnościowe ze 180 na 250 gramów na osobę. Niewątpliwie rząd uczyni temu żądaniu zadość.

Oddajmy państwu broń i rzeczy wojskowe!

Wszystkie dzienniki nawołują do składania wszelkiej kategoryi broni, której państwu potrzeba. Chyba dzisiaj nie znajdzie się ani jeden z gospodarzy, któryby zatrzymywał coś z rzeczy wojskowych a nie zwrócił ich teraz przez organa policyi państwowej naszej armii, nowym szeregom ochotników. Trzeba pamiętać, że skarb państwa zaoszczędzi miliony, a my przysporzymy naszym żołnierzom broni i amunicyi, o którą tak trudno.

Przy tej sposobności warto przypomnieć władzom wojskowym, że po dworach (przynajmniej w naszym powiecie) znajduje się po kilka, a nawet kilkanaście karabinów (Manlicherów), wydanych tymże przez dawne „rejonskomendy" za pośrednictwem starostw dla obrony przed napastnikami. Dziś wewnątrz państwa nic nam nie zagraża, a karabinów tych potrzeba na front. Przypuszczam, że władze wojskowe nie zapomną upomnieć się o zwrot tej broni, którą dwory mogą zastąpić bronią myśliwską. *Ignacy Patelski.*

Obrady Sejmu.

Na posiedzeniach Sejmu dnia 1 i 2 lipca toczyła się dyskusya nad **ustawą o walce z lichwą.** Referentem tej ustawy był członek naszego Klubu, poseł Grzędzielski. Ustawa przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat, grzywnę od 10.000 do 100.000 na paskarzy i tajnych gorzelników, a w artykule 24-tym nawet **karę śmierci za lichwę.** Ustawę przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu. Przyjęto również rezolucyę posła Ostachowskiego, wzywającą rząd, aby przy ustanawianiu składu komisyi dla badania cen przy urzędach walki z lichwą uwzględniał propozycye sejmików, względnie Rad powiatowych.

Na posiedzeniu dnia 2 lipca przyszła na wstępie pod obrady **ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Sprawę referował poseł dr Kiernik. Poseł Sobek podniósł w dyskusyi, że w powiecie łańcuckim inwalidzi nie mogą otrzymać ofiarowanej przez hr. Potockiego ziemi, gdyż ta ziemia jest w dzierżawie, i zgłosił poprawkę, zmierzającą do umożliwienia inwalidom korzystania z darowanej ziemi, co Sejm uchwalił. Treść ustawy podajemy w osobnym artykule.

Następnie Sejm przyjął w drugiem czytaniu ustawę **o organizacyi Urzędów ziemskich.** Ustawę tę referował poseł dr Kiernik. Podajemy ją w osobnym artykule.

W dalszym ciągu Sejm załatwił na tem posiedzeniu sprawozdania komisyi co do rozszerzania terenu Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, uchwalając wnioski komisyi, jakoteż sprawę dalszego kredytu na budowę rurociągu dla gazów ziemnych. Na cel ten uchwalił Sejm przeznaczyć 85 milionów marek.

Posłowie pomorscy: Brownsford i p. Izydor Brejski, przedstawili okropne stosunki i straszliwe **nadużycia niemieckie w nadgranicznych powiatach pomorskich i na terenach plebiscytowych.** Poseł śląski, p. Kunicki, umotywował nagły wniosek. domagający się energicznego **protestu przeciw plebiscytowi na ziemiach: cieszyńskiej, spiskiej i orawskiej,** dopóki z terenów plebiscytowych nie zostanie usunięta żandarmerya, nie zostaną zniesione, sprzeczne z umową paryską, zarządzenia komisyi plebiscytowej, oraz dopóki wydziały gminne, bezprawnie rozwiązane przez Czechów, nie zostaną przywrócone. Wnioski jednomyślnie uchwalono.

Na posiedzeniu dnia 6 lipca marszałek zawiadomił Izbę na wstępie, że urzędnik sejmowy, Wiśmierski, który pracował na Spiszu i Orawie w celach plebiscytowych, został przez bandę czeską haniebnie zamordowany. Sejm uczcił pamięć ofiary barbarzyństwa czeskiego przez powstanie.

Następnie Sejm odesłał do komisyi rządowy **projekt ustawy o utworzeniu zapasu ziemi na wykonanie reformy** rolnej, oraz ustawy **o przeznaczeniu miliarda marek na parcelacyę,** poczem przyjął w trzeciem czytaniu całą ustawę o organizacyi Urzędów ziemskich. Dalej uchwalono **zmiany w ustawie o orderze wojskowym,** na podstawie której **order „virtuti militari" może być nadawany również prostym żołnierzom,** poczem uchwalono wniosek, że **mieszkańcy terenów na zachód i na północ** od Polski, które na mocy plebiscytu mogą być przyznane Polsce, **mają być,** bez względu na narodowość, **wolni od przymusowego pełnienia służby wojskowej na lat ośm.**

W dalszym ciągu Sejm przyjął ustawę **o opodatkowaniu przemysłu i handlu,** oraz **ustawę o opłacie stemplowej od kart do gry.** Opłata stemplowa wynosi od talii 30 marek. Sprzedaż kart do gry bez zezwolenia władzy skarbowej jest karaną. Używanie kart bez banderoli karane będzie do kwoty 30.000 marek. Wreszcie Sejm przyjął wniosek, wzywający Sejm, aby zwrócił się do parlamentów państw sprzymierzonych w celu wpłynięcia na swe rządy, aby odroczył plebiscyty.

Na tem posiedzeniu zgłoszony został wspólny wniosek wszystkich klubów, dotyczący **zasiłków wojskowych.** Wniosek ten brzmi: 1) „Wzywa się rząd, aby niezwłocznie polecił regularne wypłacanie zasiłków dla rodzin wojskowych, zarówno poborowych, jak i ochotników, z możliwie najdalszem uproszczeniem wszelkiej formalności". 2) „Upoważnia się rząd do podniesienia zasiłków dla rodzin wojskowych conajmniej stosownie do uchwalonych i mających być uchwalonemi przez Sejm podwyżek wynagrodzenia urzędników państwowych".

Na posiedzeniu dnia 8 lipca przystąpił Sejm do **obrad nad konstytucyą.** Przedłożono Sejmowi projekt konstytucyi, opracowany przez sejmową komisyę konstytucyjną. Większość tej komisyi pozostała głuchą na wołania mas i przyszła z projektem Sejmu dwuizbowego, składającego się z Sejmu i Senatu. Senat składaćby się miał z 70 członków, wybranych przez Sejm z poza jego grona, w głosowaniu stosunkowem, z przedstawicieli samorządu po dwóch od województw i po dwóch od rad miejskich Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi, z pięciu delegatów episkopatu katolickiego, z trzech przedstawicieli najliczniejszych po religii katolickiej wyznań, z przedstawicieli najwyższych uczelni, z pierwszego prezesa Sądu najwyższego oraz Trybunału administracyjnego, z przedstawicieli naczelnej Izby gospodarczej i z dwóch przedstawicieli adwokatury. Kompetencye tego senatu są mocno ograniczone. Dalej projekt ustawy proponuje wybór prezydenta państwa na lat 7, przez Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie narodowe. Zmiana konstytucyi może być uchwalona większością dwóch trzecich głosów. Rewizya konstytucyi odbywać się ma co lat 25, po raz pierwszy za lat 10. Rewizyę przeprowadza Zgromadzenie narodowe, to znaczy Sejm i Senat.

Projekt komisyi zreferował poseł Dubanowicz, poczem przemawiał poseł Głąbiński, imieniem narodowej demokracyi, oświadczając się za projektem, dalej zaś posłowie Niedziałkowski, imieniem socyalistów i Fichna, imieniem robotników narodowych przeciw projektowi. Poseł Niedziałkowski zgłosił wniosek, aby projekt komisyi odesłać do niej z powrotem.

Na końcu posiedzenia poseł Brejski uzasadniał wniosek swój o wysłanie komisyi dla zbadania stosunków, panujących w administracyi na Pomorzu. Poddał on surowej krytyce rządy endeckie w tej dzielnicy, stwierdzając, że administracya nie dorosła tam do zadania i wywołuje rozgoryczenie wśród ludności. Sprawa ta była przedmiotem obrad Sejmu na posiedzeniu dnia 9 lipca b. r. Rozwinął ją wiceminister dla dzielnicy pruskiej, p. Poszwiński, w sposób wprost prowokacyjny. Przemówienie jego wywołało w Sejmie formalną burzę. Odpowiedzieli mu poseł Wachowiak, oraz posłanka pomorska, p. Wilczkowiakowa, która w świetnej mowie skreśliła niedolę najbiedniejszej ludności pomorskiej z powodu nadużyć urzędników, nasła-

nych tam przez narodową demokracyę. Przeciw rządom endecyi wystąpił nawet pos. Trzciński z grupy Skulskiego, domagając się zniesienia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej i ustanowienia tam delegatury, tak, jak w Galicyi. Sejm jednomyślnie uchwalił nie przyjąć do wiadomości oświadczenia wiceministra Poszwińskiego, wskutek czego pan ten podał się odrazu do dymisyi.

Dalej Sejm uchwalił dnia 9 lipca zmienić ustawę z dnia 8 grudnia 1919 r. o **pensyi weteranów z 1863 r.** w tym sensie, że pensye rządowe mogą ci weterani pobierać bez względu na to, czy mają inne pensye z rządu; następnie uchwalił taksę dla komorników sądowych w Kongresówce, wreszcie ustawę, na podstawie której wojąkowi, zawieszeni w czynnościach, pobierać mają tylko połowę płacy, a po referacie posła Grzędzielskiego ustawę o rejestracyi i stemplowaniu obligacyi austryackich pożyczek wojennych.

Uchwalono dalej po sprawozdaniu posła Gawlikowskiego uzupełnienie do ustawy z dnia 25 marca b. r. **o zasiłkach dla inwalidów** w tym sensie, że inwalidzi, mający 25% niezdolności, otrzymają 40 marek dodatku miesięcznego, przy 40% niezdolności 60 marek, do 60% niezdolności 150 marek, do 80% niezdolności 400 marek, do 100% niezdolności 680 marek dodatku miesięcznego. Uchwalono też po referacie posła Sredniawskiego **założenie alpejskiej szkoły rolniczej na Podhalu**, oraz ustawę o szkołach akademickich i o ludowych szkołach rolniczych, o których szerzej napiszemy w następnym numerze. Wreszcie uchwalono ustawę aprowizacyjną, którą podajemy osobno.

Klub posłów P. S. L. a obecna sytuacya.

Klub posłów P. S. L. odbył dnia 7 lipca posiedzenie, na którem uchwalił następujące rezolucye:

1) Klub P. S. L. kilkakrotnie podnosił konieczność utworzenia silnego rządu, posiadającego zaufanie szerokich mas ludu polskiego, a trwając nadal na tym stanowisku stwierdza, że obecny rząd nie jest w stanie sprostać zadaniom, wynikającym z ciężkiej sytuacyi, w jakiej znajduje się państwo.

2) Wobec zaborczego najazdu bolszewickiej Rosyi i niebezpieczeństwa, grożącego Ojczyźnie, klub P. S. L. uważa za najwyższy obowiązek narodu wytężenie wszystkich sił do odparcia wroga i zawarcia następnie sprawiedliwego pokoju.

3) Klub P. S. L. wzywa lud polski do zapełnienia szeregów armii ochotniczej, a zarazem ostrzega przed zbrodniczą agitacyą przeciw ścisłemu wypełnianiu ustawowego obowiązku służby wojskowej i uchylania się od poboru.

4) Klub P. S. L. uczyni wszystko, aby rodziny powołanych do wojska i ochotników miały byt przez państwo zabezpieczony tak na czas ich służby wojskowej, jak i na wypadek kalectwa lub śmierci, aby zasiłki do odpowiedniej wobec drożyzny wysokości zostały podniesione, aby gospodarstwa żołnierzy polskich były staraniem gmin przy pomocy państwa w należytym stanie utrzymane i uprawiane, aby warsztaty pracy żołnierzy zostały im zastrzeżone, rodziny małorolnych, bezrolnych i robotników rolnych wzięte pod szczególną opiekę państwa, a żołnierzom pierwszeństwo w nabyciu własnego warsztatu pracy na ziemi zostało zapewnione.

Szereg posłów z naszego Klubu zgłosił się do służby wojskowej.

Wojna z Rosyą.

Bolszewicy, chcąc zniszczyć Polskę, tak, jak to określili w warunkach pokojowych, o których piszemy osobno, wysłali na front polski prawie milion żołnierzy, których ściągli z całej Rosyi. Przed tą chmarą wojska nasze muszą oczywiście ustępować, wskutek czego straciliśmy znaczną część Wołynia, straciliśmy Mińsk, a obecnie przygotowujemy się do obrony Wilna, które już jest zagrożone, oświadcza jednak, że się będzie bronić do ostatniej kropli krwi. O ile wysiłek całego narodu nie skrystalizuje się w stworzeniu silnej armii jak najszybciej, całej Polsce grozi wielkie niebezpieczeństwo. Wojska nasze biją się świetnie, ale potrzebują pomocy, bo stoją wobec kilkakrotnej przewagi bolszewików. Tę pomoc musi im dać kraj.

Możliwość zawieszenia broni z bolszewikami.

W miejscowości Spaa w Belgii obradowała w ubiegłym tygodniu Rada najwyższa, stanowiąca dalszy ciąg konferencyi pokojowej. Rząd polski wysłał dnia 6 lipca Radzie najwyższej notę, w której stwierdza, że „Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do niej ziem, zamieszkanych przez ludność polską", że „Polska gotowa jest każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie samostanowienia narodów, mieszkających między Polską a Rosyą", że „naród polski, zjednoczony zupełnie, powstaje dla obrony przed zalewem bolszewizmu, który grozi niebezpieczeństwem całej Europie", że wreszcie „Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materyalnej i moralnej pomocy koalicyi".

Prezydent ministrów Grabski wyjechał do Spaa i odbył tam konferencye z Lloyd Georgem, z Millerandem i marszałkiem Fochem. Przedstawił, że Polska nie pragnęła podboju obcych narodów, że walcząc z bolszewikami, broni tylko własnej niepodległości i prosił o pomoc koalicyi, przyczem podkreślił gotowość Polski do zawarcia z bolszewikami pokoju. Okazało się w Spaa, że rząd polski prowadził wojnę na wschodzie, zwłaszcza wyprawę na Ukrainę, zgoła bez porozumienia z koalicyą, z którą jesteśmy w sojuszu.

Według doniesienia pism w chwili, gdy te słowa piszemy, **rząd angielski**, po konferencyi z prezydentem Grabskim, **zwrócił się do bolszewików z propozycyą aby przygotowali zawieszenie broni z Polską na zasadzie cofnięcia się Polski w obręb swoich granic etnograficznych**, że w razie odmowy ze strony Rosyi lub podjęcia przez nią walk wewnątrz Polski etnograficznej koalicya udzieli Polsce pełnej pomocy. Na to miała już nadejść z Moskwy odpowiedź, że bolszewicy zastanowią

ofenzywę przeciw Polsce, jeśli koalicya uzna rząd bolszewicki, dalej, że bolszewicy gotowi są zacząć z Polską rokowania pokojowe, gdy Polacy opróżnią wileńszczyznę, części Białej Rusi, części Podola oraz Galicyę wschodnią, o której losie zadecydowaćby miał plebiscyt.

Sprawa stoi w każdym razie w ten sposób, że Anglia uzależnia po części swoje już podjęte układy handlowo-polityczne z bolszewikami od tego, czy bolszewicy zaprzestaną przeciw Polsce ofenzywy, czy nie. Wobec tego, że na stosunkach z Anglią bolszewikom ogromnie zależy, jest to dla Polski obrót sprawy pomyślny. Słychać jednak, że za tę pomoc dyplomatyczną Anglia kazała sobie drogo zapłacić. W jaki sposób, tego jeszcze nie wiadomo. W chwili, gdy ten numer dojdzie do rąk czytelników, sprawa będzie się musiała znacznie wyjaśnić.

Plebiscyty.

Na Mazurach i Warmii odbył się plebiscyt w niedzielę, dnia 11 b. m. Wedle wiadomości, nadeszłych do chwili, gdy ten numer oddajemy na maszynę, plebiscyt ten przegraliśmy. Ludność polska, steroryzowana przez Niemców, masowo wstrzymała się od głosowania. Plebiscyt ten był ciężką krzywdą dla Polaków, którzy nie mogli nawet rozwinąć agitacyi. Niemcy wydali tam na agitacyę przeszło dwa miliardy marek, to znaczy z górą 8 miliardów polskich marek.

Los Śląska Cieszyńskiego do tej pory nie jest ustalony. Wedle ostatnich doniesień, na konferencyi w Spaa porzucono myśl plebiscytu, oraz myśl sądu rozjemczego, a postanowiono załatwić spór polsko-czeski przez wyrok Rady najwyższej. Prezydent ministrów Grabski odbył w Spaa konferencyę z czeskim ministrem spraw zagranicznych Beneszem i oświadczył po niej, że porozumienie Polski z Czechami jest już prawie przeprowadzone. Na czem się ono zasadza, w tej chwili niewiadomo.

Ważne zarządzenia.

Sądy doraźne za rozmyślne uszkodzenie lub kradzież przewodów telegraficznych lub telefonicznych.

Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza:

Kradzież drutu i przywłaszczenie sobie podpór i przystawek słupów na liniach telegraficznych i telefonicznych, tudzież rozmyślne uszkodzenia lub kradzież państwowych urządzeń telegraficznych i telefonicznych, podlega sądom doraźnym w myśl ustawy z 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych, ogłoszonej w „Dzienniku Praw Państwa Polskiego" Nr 85 z 8 lipca 1919.

Przyjmowanie obligacyj austryackich.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 21 maja 1920 r. te osoby, które nie mają w rękach obligacyj pożyczek austryackich, lecz zdeponowały je w Wiedniu w bankach lub w P. K. O., mogą obecnie wpłacić na długoterminową pożyczkę państwową trzy razy tyle gotówką, a pożyczka austryacka zostanie im dodatkowo przyjęta w terminie późniejszym. Oczywiście te osoby muszą poczynić energiczne starania za pośrednictwem banków, aby uwolnić swe obligacye z depozytów. Dla tych osób, które mają książeczki rentowe wiedeńskiej P. K. O., zostaną wydane niebawem dodatkowe wskazówki.

Ważne dla kupujących i sprzedających ziemię.

Agendy Krajowej Komisyi obrotu ziemią zostały przeniesione do Urzędu ziemskiego przy ulicy Wolskiej l. 4, w Krakowie. Wszystkie zatem podania o zatwierdzenie kontraktów przeniesienia nieruchomości ziemskich kierować należy pod powyższym adresem. Krajowa Komisya obrotu ziemią pełnić będzie funkcye aż do chwili wprowadzenia ustawy o organizacyi urzędów ziemskich, która została już przez Sejm uchwalona.

Przypomina się, że podania o zatwierdzenie kontraktów nieruchomości w całości należy przedkładać wraz z kontraktem, względnie projektem kontraktu, w podwójnym egzemplarzu. Do podania należy dołączyć: poświadczenie urzędu gminnego względnie starostwa, że nowonabywca jest krajowcem, zawodowym rolnikiem i że osobiście gospodarstwo będzie prowadził. W wypadkach bowiem spekulacyi ziemią, kontraktów się nie zatwierdza.

Parcelacya dóbr ziemskich jest dopuszczalna jednak za poprzedniem zatwierdzeniem projektu parcelacyjnego przez Krajową Komisyę obrotu ziemią. Do podania o zezwolenie na parcelacyę należy dołączyć w podwójnym egzemplarzu szkic parcelacyjny oraz warunki kontraktu. Nadto nowonabywcy muszą przedłożyć poświadczenie gminy, że są krajowcami, zawodowymi rolnikami i że osobiście będą prowadzić gospodarstwo, że podana cena ziemi nie jest spekulacyjnie wygórowaną oraz ilość obecnie posiadanego pola. Właściciel zaś parcelujący powinien podać obszar całego majątku, osobno rolę, osobno las.

Parcelacya lasów jest zasadniczo niedozwoloną. W wyjątkowych jednak wypadkach, gdy części lasu nie nadają się do kultury lasowej, można zezwolić na parcelacyę tegoż, jednak za poprzedniem przedłożeniem zgody właściwej inspekcyi leśnej. Dzika parcelacya i spekulacyjna jest zabroniona. Urzędy ziemskie mają czuwać nad planową przebudową ustroju rolnego — a ustawy przygotowane przewidują w pierwszym rzędzie przymusowe wykupno takich majątków, które bez zgody właściwej władzy są parcelowane.

Dr Benedykt Łącki
delegat Głównego urzędu ziemskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy: Niedziela, 18 lipca: Szymona z Lipnicy; poniedziałek, 19 lipca: Wincentego a Paulo; wtorek, 20 lipca: Czesława w.; środa, 21 lipca: Praksedy; czwartek, 22 lipca: Maryi Magdaleny; piątek, 23 lipca: Apolinarego; sobota, 24 lipca: Kunegundy; niedziela, 25 lipca: Jakóba.

Budowa przegrody na Sole w Porąbce. Wskutek starań posła Koczura ministerstwo robót publicznych reskryptem z dnia 9 czerwca l. III/5 19.545 zarządziło rozpoczęcie budowy przegrody na Sole w Porąbce. Naczelne kierownictwo budowy powierzono inż. Tadeuszowi Backerowi. Kierownictwo podejmie swoje czynności w połowie lipca r. b.

Regulacya potoka Wieprzówki w powiecie wadowickim. Gminy Rzyki, Zagórnik, Sułkowice i Targanica wniosły przez posła Koczura podanie do ministerstwa robót publicznych w sprawie robót regulacyjnych na potoku Wieprzówka. Na pismo to otrzymał poseł Koczur z ministerstwa robót publicznych odpowiedź, że w r. 1919 wykonano ubezpieczenia brzegów potoku na granicy Andrychowa i Wieprza. W r. 1920 projektowane są roboty przy ubezpieczeniu brzegów w Wieprzu, Andrychowie i w Sułkowicach, oraz ubezpieczenie Targaniczki na granicy Sułkowic i Targanic. Na powyższe roboty przewidziana jest w budżecie kwota 107.000 kor., a dodatkowo zażądało ministerstwo robót publicznych od ministerstwa skarbu na te roboty dalszych 350.000 marek.

Przesyłanie pieniędzy w listach amerykańskich i angielskich. W ostatnich czasach niejednokrotnie stwierdzono, że poczta z Ameryki i Anglii już podczas przewozu do Polski podlega obrabowaniu.

Ponieważ zarządy pocztowe nie ponoszą odpowiedzialności za zawartość listów zarówno zwykłych jak i poleconych, ministerstwo poczt i telegrafów zwraca się z prośbą do osób, które podtrzymują stosunki listowe z osobami zamieszkałemi w Ameryce i Anglii, aby uprzedzali swoich korespondentów, że przesyłanie pieniędzy do Polski w listach zwykłych lub poleconych jest niepożądane i że pieniądze, choćby i w małej ilości, należy wysyłać za pośrednictwem konsulów polskich lub banków miejscowych, które podtrzymują stosunki z instytucyami finansowemi w Polsce.

Wezwanie. Wzywa się wszystkich „Czwartaków“ do bezzwłocznego nadsyłania swych adresów dokładnych w celach organizacyjnych pod adresem: Kielce, Redakcya „Czwartaka“.

Szkoła marynarki w Tczewie. W miejscowości Tczew na Pomorzu, niedaleko Gdańska, utworzoną została szkoła marynarki. Ma ona na celu przygotowanie specyalistów do objęcia stanowisk kapitanów i pomocników, oraz mechaników na statkach polskiej floty handlowej. Wyszkolenie trwać będzie trzy lata, w tem 15 miesięcy na własnym statku szkolnym. Ukończenie dwóch kursów daje dyplom na młodszego oficera marynarki handlowej, lub okrętowego mechanika drugiej klasy. Ukończenie trzeciego kursu daje prawo otrzymania dyplomu kapitana podróży dalekiej lub mechanika pierwszej klasy. Podania wnosić należy do dnia 25 lipca b. r. do Sekcyi personalnej departamentu spraw morskich, Warszawa, ul. Mokotowska l. 12. Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, dowód przynależności do państwa polskiego, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia przynajmniej sześciu klas szkoły średniej, świadectwo szczepienia ospy, oraz zdrowia, dwie fotografie z ostatniej doby, zobowiązanie się rodziców do stosowania się do regulaminu szkoły. Na rok szkolny, który się zacznie w sierpniu, wpisowe (licząc utrzymanie w internacie, na statku szkolnym, umundurowanie i t. d.) wynosić będzie 3.900 marek, spłaconych w trzech ratach. Za odbycie próbnej żeglugi, utrzymanie i ekwipunek na statku szkolnym, dopłaca się 700 marek z góry.

Uruchomienie kopalń. W okolicy Suchedniowa, w Kongresówce funkcyonowały przed wojną kopalnie rudy żelaznej, dające 1.500 tonn rudy na miesiąc. Podczas okupacyi Austryacy uniemożliwili ruch w tych kopalniach. Obecnie kilka kopalń rudy w tej okolicy ma być uruchomionych, co dla Polski jest rzeczą niezmiernie ważną.

Pokup na tereny naftowe. W ostatnich czasach wzmógł się ogromnie pokup na tereny naftowe w sąsiedztwie Mraźnicy, w Opace, Schodnicy i Uryczu. Cena terenów poszła poszła ogromnie w górę, bo kupują sami cudzoziemcy.

Polskie banknoty na 5.000 marek. Przed parą dniami puszczone zostały w obieg nowe banknoty po 5.000 marek. Data wydania jest 7 lipca 1920 r. Na przedniej stronie banknotów, podzielonej na trzy kwadraty, znajdują się w bocznych kwadratach wizerunki królowej Jadwigi w lewym, Tadeusza Kościuszki w prawym, w środkowym zaś biały orzeł i napis.

Nowy wynalazek w dziedzinie przemysłu glinianego. Malarz Stabrowski wynalazł, jak donoszą pisma, nowy sposób malowania i wypalania wyrobów glinianych. Sposób ten daje możność zastosowania wyrobów glinianych, czyli tak zwanej ceramiki, do ozdabiania świątyń, tworzenia nowego typu pomników, obrazów i posągów świętych.

Zgoda między obszarnikami a robotnikami rolnymi w Kongresówce. Wobec ciężkiej sytuacyi, w jakiej się znalazło państwo, Związek ziemian w Kongresówce zawarł dnia 8 lipca z przedstawicielami Związków zawodowych robotników rolnych umowę, która położy nareszcie kres ciągłej groźbie strejków rolnych. Obie strony porobiły sobie wzajem ustępstwa i doszły do porozumienia, które pozwoli załatwiać wszelkie spory między obszarnikami, a służbą folwarczną szybko i sprawnie.

Świętokradztwo. Z Dankowic w pow. bialskim piszą nam: W nocy z dnia 12 na 13 czerwca skradziono z tutejszego kościoła dwa kielichy, dwie puszki z komunikantami i nową monstrancyę, wartości razem około 80,000 marek. Bandyci dostali się do zakrystyi prawdopodobnie za pomocą wytrychów, gdyż drzwi ani zamki nie były uszkodzone. Komunikanty znaleziono w gaju zagrzebane nieco w ziemi. Sprawców kradzieży dotąd nie wyśledzono.

Tragiczny lot. Onegdaj w Krakowie wznieśli się na samolocie sierżant Jaworski i jednoroczny starszy żołnierz, ks. Antoni Radziwiłł. Lotnicy lecieli nad Wisłą i zniżyli się w miejscu, gdzie się kąpały kobiety. Usiłowali potem wzbić się w powietrze, jednak w motorze coś się popsuło, aparat zaczął się obniżać i z szalonym rozmachem uderzył o komin szkoły, poczem spadł na sąsiednie pola. Pod gruzami znaleziono martwe zwłoki obu lotników.

Wielka katastrofa kolejowa. Niedaleko Żyrardowa, w Kongresówce, wybuchła onegdaj w wagonie towarowym, jadącym z Warszawy do Skierniewic, piroksylina. Wagon, rozerwany w kawałki, wyleciał w powietrze, szyny zostały zerwane, słupy telegraficzne poszarpane na drzazgi. Na miejscu wybuchu utworzyła się wyrwa na trzy metry głęboka, na 10 szeroka. Tor został poderwany na długości

48 metrów. Części żelazne wagonu, kawałki szyn i kości zabitego żołnierza, który konwojował przesyłkę, zostały rozniesione na odległość pół kilometra. Siła wybuchu wyrwała ściany w zabudowaniach czterech gospodarzy w gminie Łubno. Od rozpalonego żelaza spaliła się stodoła. Uderzona odłamkiem żelaza zabita została Marya Koziarkowa, mieszkanka Łubna. Dziesięć osób zostało ranionych.

Właściciel dwóch kamienic złodziejem. W Warszawie aresztowano onegdaj złapanego na gorącym uczynku, Ignacego Wasińskiego, który włamał się do mieszkania pewnej kobiety. Stwierdzono, że Wasiński jest właścicielem dwóch kamienic, a mimo to trudnił się zawodowo złodziejstwem.

Wielki poeta, który nie umiał czytać ani pisać. Dnia 11 b. m. obchodzili Niemcy 700-tną rocznicę zgonu swego największego poety średniowiecza, Wolframa z Eshenbachu. Był to szlachcic, rycerz, który pozostawił po sobie prześliczne utwory, ale nie umiał ani czytać, ani pisać. W owych czasach bowiem sztukę pisania i czytania znali tylko księża i uczeni.

Składki.

Do administracyi naszego pisma wpłynęły następujące składki:

Na plebiscyt złożyli: Mieszkańcy gminy Wesołej na obchodzie 3-go maja 151 mk 24 fen.; Andrzej Klimowicz, kierownik szkoły z Woli Miechowej, 136 mk; Wawrzyniec Banach z Biegonic 360 mk; Adam Krupa z Niecieczy 230 mk; Józef Sałapatek z Grzechyni 3 mk 50 fen.; Kółko amatorskie z Pustyni p. Dębica 245 mk; gmina Łysa Góra ze zbiórki 560 mk; Kółko młodzieży w Szczytnej 20 mk; Piotr Klama ze Zagorzyc 1 mk 40 fen.; Józef Deruk ze Zadubców w Hrubieszowskiem 70 mk; dzieci szkolne z Przedmieścia Dynowskiego 100 mk; T. Urbanek (młodszy) z Odrzykonia 350 mk; zebrane na zgromadzeniu ludowem w Przybyszówce w Rzeszowskiem 76 mk 70 fen.

Na kresy zachodnie złożyły: dzieci szkolne z Milczy w Sanockiem 73 mk; dzieci 2 klasy szkoły w Czelatycach 46 mk.

Na Śląsk Cieszyński złożyła zwierzchność gminna w Łukanowicach 150 mk.

Na dar im. Piłsudskiego złożyli: Mieszkańcy gminy Wesołej na obchodzie 3 maja 151 mk 24 fen.; Ludowa Rada gminna w Brzozówce, w Olkuskiem 28 mk; Ignacy Dudek z Jelenia 20 mk; dziatwa szkolna w Toniach 16 mk; gmina Górki w pow. brzozowskim 89 mk; dziatwa szkolna wraz z nauczycielem w Kosmowej, w Hrubieszowskiem, 10 mk; grono nauczycielskie i dziatwa szkolna w Męcinie, zebrane na uroczystym poranku, 57 mk; Rada ludowa P. S. L. i Kółko rolnicze w Ciężkowicach 81 mk 20 fen.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej złożyli mieszkańcy gminy Wesołej na obchodzie 3 maja 151 mk 24 fen.

Na fundusz prasowy złożył Jan Cieluch z Berdechowa 66 mk.

Listy.

Z Dobczyckiego. W niedzielę dnia 11 lipca b. r. odbyły się w Dziekanowicach, Dobczycach i Raciechowicach wiece pod hasłem: „Ojczyzna w potrzebie". Po przemówieniach pp. profesora Młynka, Zastawniaka, Brożyny i Nalepy, zebrani licznie chłopi uchwalili gotowość do obrony przez stawanie do szeregu i podpisywanie pożyczki. W Dziekanowicach i Dobczycach uchwalono jednogłośnie żądać zniesienia wszelkich reklamacyj oraz powołania do szeregu także żydów, którzy wygodnie robią w dalszym ciągu majątki, podczas gdy inni krwawią się w polu. W razie ich szkodliwości na froncie należy z nich formować oddziały roboticze pod właściwym nadzorem. W Raciechowicach, po referacie profesora Koupperta i porywającem przemówieniu Adama Nalepy, podpisano natychmiast pożyczkę odrodzenia na kwotę około 10.000 marek. W niedzielę 18 lipca odbędą się wiece w Gruszowie i Zegartowicach.

Sekretaryat okręgu dobczyckiego.

Dwory, w Oświęcimskiem. W dniu 13 czerwca b. r. na zgromadzeniu wójtów powiatu oświęcimskiego założone zostało stowarzyszenie pod nazwą: Zjednoczenie gmin powiatu oświęcimskiego. Zjednoczenie obraduje w Kółku rolniczem w Monowicach. Tam gromadzą się wójtowie gmin w liczbie 45 i obradują nad różnemi potrzebami gmin. Do Zjednoczenia gmin może należeć każdy rolnik, który będzie pracował zgodnie z członkami Zjednoczenia i będzie płacił wkładki, jakie członkowie tegoż Zjednoczenia uchwalą na walnem zebraniu. Wkładki te wpływać mają do kasy Zjednoczenia, a używane być mają na korespondencye, książki, papier, a w razie potrzeby na wyjazdy delegatów tegoż Zjednoczenia. Celem Zjednoczenia jest ochrona rolników przed krzywdami oraz udzielanie im porad. Zjednoczenie wybrało komitet, składający się z dziewięciu członków, a mianowicie: przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i pięciu członków do pomocy. Zjednoczenie, względnie komitet, starać się będzie zwoływać zebrania w gminach, pouczać członków o zasadach prawnych, wyjaśniać uchwalone przez Sejm ustawy. Komitet zwoływać będzie zebrania co miesiąc. Każda gmina wysyła na takie zebrania delegata, wybranego przez członków. Na zebrania mogą przybywać nie tylko wójtowie lub delegaci, ale i członkowie, zapisani do Zjednoczenia; mogą oni zabierać głos i przedstawiać potrzeby swej gminy lub całego powiatu. Wszystkie uchwały zapisywane będą w księdze uchwał. Na walne zebranie, które się odbyło dnia 29 czerwca, przybył nasz starosta z Oświęcimia; pochwalił cel Zjednoczenia i przyrzekł pomagać mu radą, za co mu zgromadzeni serdecznie dziękują. Na porządku dziennym obrad było: 1) zniesienie stawów niekoncesyonowanych i obrócenie ich na pola, 2) lichwa przy wyprzedaży łąk, 3) żądanie zboża przy zakupnie węgla, 4) sprawa obligacyi gminnych, sprawa rekrutacyi wojskowej, serwituty i t. d. Zgromadzenie uchwaliło prenumerować tygodnik „Piast" i wszystkie protokóły ze swych posiedzeń zamieszczać w temże piśmie dla wiadomości ludu.

Połoncarz Marcin, sekretarz Zjednoczenia.

Zalesie, w Niskiem. Z różnych stron słyszeć się dają narzekania na złe funkcyonowanie poczty. I u nas nie lepiej się dzieje. Gmina Zalesie chodzi na pocztę do Jeżowego. Listonosza u nas niema; chodzimy na pocztę za numerem. Zdarzyło się niedawno, że jeden z gospodarzy przyniósł z poczty sporą ilość listów, adresowanych do sąsiedniej wsi Jagły, a jak się potem dowiedzieliśmy, część listów, adresowanych do Zalesia, p. poczmistrz posłał do Jagły. Ponieważ tego rodzaju pomyłka zdarzyła się już kilka razy, tą drogą zwracamy się do p. poczmistrza z prośbą, by przy wydawaniu poczty był uważniejszy i sumienniej wypełniał swe obowiązki.

Czytelnik z Zalesia.

Budy Łańcuckie. Jest w naszej gminie około 300 morgów, będących własnością hr. Alfreda Potockiego z Łańcuta, który oddał ten obszar do parcelacyi adwokatowi, drowi Stefanowi S w i t a l s k i e m u z Przeworska. Mecenas ten przyjechał do gminy i ogłosił, że będzie grunta parcelował, co wywołało ogromną radość, bo u nas tu ludzie ziemi potrzebują. Ale radość się skończyła, bo p. Switalski zażądał po 16.000 marek za morg najgorszego gruntu, a po 20,000 za lepszy. Oświadczyliśmy wobec tego, że kupować nie będziemy i zawiadomiliśmy o tem urząd ziemski. Urząd ten

odpowiedział nam, żebyśmy istotnie nie kupowali po takic. cenach, bo on kontraktu sprzedaży by nie zatwierdził. Odetchnęliśmy więc spokojniej, tem bardziej, że obszar ten jest w naszych rękach, bo go dzierżawimy. P. Świtalski przyjechał drugi raz i zapowiedział, że kto chce kupić trochę tej ziemi, ma się zgłosić u niego w kancelaryi. Myśmy wysłali doń deputacyę z trzech włościan, którzy mu oświadczyli, że wieś idzie solidarnie i że tej ceny za ziemię płacić nie będzie. Na to p. Switalski odparł, że ceny nie zniży, a sprzeda komu innemu, nawet żydowi! Zawiadamiamy więc wszystkich, którzyby mieli zamiar kupować coś z tego obszaru, aby nie kupowali, bo urząd ziemski kontraktu sprzedaży nie zatwierdzi. Żydów na ziemię tę pod żadnym warunkiem nie dopuścimy.

Jan Swichniowski, wójt. *Antoni Kurek. Jan Porębny. Janusz Walenty.*

Od Redakcyi. Gdyby ktokolwiek chciał kupić grunt po żądanej przez dra Switalskiego cenie, trzeba natychmiast donieść urzędowi ziemskiemu, który kupno unieważni. Cena ziemi będzie zresztą ustalona przez Sejm jeszcze przed jego rozejściem się na ferye.

Bulowice w Bialskiem. W naszej gminie sprzedał w ubiegłym roku baron Larisch swój folwark, przeszło 100 morgów gruntu ornego, byłemu zarządcy w dobrach barona Goetza w Okocimiu, Władysławowi Zielińskiemu. Pan ten nie gospodarował ani roku i wydzierżawił ten folwark żydowi, który już dzierżawił dwór bulowicki. Ów żyd rozpowiada, że kupi ten folwark od Zielińskiego. Zwracam uwagę urzędowi ziemskiemu, że sprzedanie tego folwarku żydowi wywołałoby u nas wrzenie, bo ludzie tu ziemi potrzebują. Mam nadzieję, że urząd ziemski, na którego czele stoi tak zacny i energiczny urzędnik, jakim jest p. dr Łącki, nie dopuści do tego, by polską ziemię dorobkiewicz sprzedawał żydowi. *Klemens Pietras.*

Paleśnica w Brzeskiem. Na początku czerwca opuścił parafię naszą ks. Leon Pyzikiewicz, przeniesiony na wikarego do Podegrodzia. My, ludowcy, poczuwamy się do obowiązku napisania o nim, bo to był niezwykły ksiądz na wikarych tarnowskich. Choć sam był wszechpolakiem i z tem się nie krył, to jednak był dalekim od wojowniczych wikarych tarnowskich, którzy na ambonie nie głoszą słowa Bożego, tylko wyklinają kochanego obrońcę chłopów, posła Witosa. Ambona dla ks. Pyzikiewicza była miejscem dla nauki Pana Jezusa. Znała go cała okolica z kazań odpustowych. Na wiecach walczył z przeciwnikami godnie i otwarcie i nie dbał na to, czy to był ludowiec, czy katolik z obozu ks. Wałęgi. Pracował wiele w Kółku rolniczem i czytelni. Czujemy, że nam ubył ojciec prawdziwy, zwłaszcza dla biednych i dzieci szkolnych. Nie więc dziwnego, że na ostatniej jego Mszy św. zgromadziła się cała parafia, a w kościele jeden szloch słychać było. Dziękujemy ci Kochany Księże za Twe zacne i dobre serce i życzymy szczęścia w dalszej pracy nad dobrem ludu polskiego.

Michał Sliwa. Piotr Martyka, Jan Sobol.

Biała ad Maków w Myślenickiem. Dnia 29 czerwca odbyło się u nas w sali szkolnej zebranie, na które przybył z ramienia oddziału organizacyjnego P. S. L. dr J. Lankau z Makowa. Przewodniczył p. Adolf Borowy, sekretarzował Jan Keziel. P. Lankau omówił całokształt polityki P. S. L., prace posłów ludowych w Sejmie, obecne położenie Polski, sprawę pokoju, reformy rolnej i waluty, poczem przedstawił znaczenie organizacyi ludowców. Jednomyślnie uchwalono założyć ludową Radę gminną. Weszli do niej pp.: Władysław Szewczyk, przewodniczący; Józef Gigoń, zastępca: Jan Kozieł, sekretarz; Józef Działek, zastępca, Stanisław Karczmarczyk, skarbnik. Do Rady zapisało się kilku dziesięciu członków, z których każdy złożył roczną wkładkę w wysokości 2 marek. Po przemówieniu kierownika szkoły, p. Floryana Musonia, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, domagające się dążenia do spiesznego zawarcia pokoju, zaprowadzenia wolnego handlu, wprowadzenia w życie w tym roku reformy rolnej, uchwalenia konstytucyi z jednoizbowym Sejmem i z przepisem, że naczelnik państwa ma być wybierany przez cały naród, wreszcie, by ziemia spiska, orawska, oraz oba Śląski włączone zostały do Polski. Poruszono też w przemówieniach przymusowe ściąganie pożyczki państwowej od reklamowanych w wysokości 250 marek od morgi, co na nasze stosunki jest stanowczo za dużo. Wkońcu zebrani podziękowali p. Lankauowi za przybycie i za jego energiczne starania około aprowizacyi tutejszej biednej okolicy.

Jan Kozieł.

Hermanowa w Rzeszowskiem. Dnia 20 czerwca odbyło się u nas zebranie, na które przybył prezes powiatowej Rady ludowej, prof. Kuś. Po przedstawieniu wewnętrznej i zewnętrznej sytuacyi naszego państwa przez prof. Kusia rozwinęła się dyskusya, której znaczną część poświęcono sprawie reformy rolnej. Podniesiono też konieczność wydania zarządzeń, aby władze ściśle przestrzegały ustaw co do sprzedaży drzewa dla gmin i szkół. Nasza gmina ma w sąsiedztwie dwa lasy p. Uznańskiego, a drzewa brak do szkoły na opał. Wkońcu podnoszono konieczność wydania zarządzeń, by urzędy wykonywały wszystkie ustawy sejmowe, co dotąd nie ma miejsca. *Obecny.*

Olesno w Dąbrowskiem. Obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja przyniósł czystego zysku 4.163·5 Mk. Z kwoty tej przeznaczył komitet 2.000 Mk na dokończenie budowy „Domu ludowego" w Oleśnie, 1.500 Mk na Skarb narodowy przez Szanowną Redakcyę „Piasta", a 500 Mk złożył w starostwie na powiatowy fundusz wdów i sierot przez „pożyczkę Odrodzenia". Resztę zatrzymał w rezerwie na przewidziane dalsze wydatki. Przytem wypada napiętnować zidyociałe ciasne głowy dewociarskie, które rzekomo zgorszone, z powodu odbycia się festynu ludowego na miejscu wolnem i cienistem poza, obwiedzionym murem, dziedzińcem kościelnym chodzić miały na skargę na miejscowego ks. wikaryusza aż do biskupa. Obchód cały zaś był inicyatywą dobrze myślących gospodarzy, którzy całemu komitetowi, a w szczególności ks. Władysławowi Kurkowi i nauczycielowi, p. Ignacemu Patelskiemu składają szczere podziękowanie.

Ludowcy.

Z Grybowskiego. W poniedziałek dnia 5 lipca b. r. odbył się w sali „Sokoła" w Grybowie wielki wiec w celu propagandy pożyczki „Odrodzenia". Na wiec przybyli posłowie z P. S. L. „Piast" p. dr Ćwikowski i p. Narcyz Potoczek. W wiecu wzięły udział tłumy ludności ze wszystkich stron powiatu. Obecnym był również p. starosta Dziekoński, który dokłada wszelkich starań, by pożyczka jak najlepiej wypadła. Po dłuższych, rzeczowych referatach pp. posłów, nacechowanych głęboką troską o dobro ludności i państwa, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę. „Zebrani na wiecu w dniu 5 lipca u południowych granic Rzeczypospolitej, na granicy Spisza, mieszkańcy powiatu grybowskiego stwierdzają, że obowiązkiem każdego prawego obywatela państwa jest przyjść państwu z pomocą przez podpisywanie pożyczki panstwowej".

Po wyjaśnieniach udzielanych przez pp. posłów odnośnie co do pożyczki omawiano sprawy plebiscytowe i uchwalono

w tym kierunku odpowiednie rezolucye: 1) „Zebrani na wiecu n południowych granic Rzeczypospolitej, na granicy Spisza mieszkańcy powiatu grybowskiego protestują przeciw gwałtom, popełnianym przez Czechów na obszarach plebiscytowych w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie i żądają, by rząd polski poczynił u państw ententy energiczne kroki celem umożliwienia polskiej ludności tych rdzennie polskich obszarów, swobodnego wypowiedzenia się za Polską". 2) „Zebrani protestują przeciw wyznaczeniu na terenach plebiscytowych na Warmii i na Mazurach terminu głosowania na dzień 11 lipca b. r., uważając ten sposób załatwienia sprawy za haniebne złamanie traktatu wersalskiego i żądają okupowania tych terytoryów przez wojska koalicyjne, celem położenia kresu gwałtom niemieckim".

Wyrażeniem podziękowania dla pp. posłów za ich dotychczasową działalność i przybycie do powiatu, jak również jednomyślnem uchwaleniem wotum zaufania dla posłów okręgu i całego klubu P. S. L. „Piast", wiec zakończono.

Dodać należy, że na wiecu omawiano także sprawę dostarczenia państwu rekruta co wobec zagrożenia granic Ojczyzny jest również dla nas świętym obowiązkiem.

J. Sułowicz.

Baczność Ludowcy!

W niedzielę, dnia 18 lipca o godz. 12 w południe odbędzie się w Jarosławiu w sali „Sokoła" wiec ludowy w celu omówienia obecnej sytuacyi w Polsce.

Zjawcie się jak najliczniej!

Powiatowa Rada Ludowa w Jarosławiu.

Odpowiedzi Redakcyi.

Koło inwalidów w Zatorze: Trzeba się udać w każdym wypadku do komisyi, która jest przy każdem starostwie i powołać się na rozporządzenie. — **F. Wieczorek w Chrostowej:** Jeżeli pan jest fachowym rolnikiem, to zaczekać. Co do drugiej sprawy, to się nie bać niczego, bo to znowu tylko od niego będzie zależało. — **Jan Sęk w Trześni:** Aż miło usłyszeć, że tak dzielnych i tęgich ludzi do Rady gminnej wybrano. — **Maryan Krowicki w Budzanowie:** Materyału samego tu dostać można; informuje nas jednak zastępstwo fabryki, że nie dostanie podobno stanowczo wagonu na niego obecnie. Z oliwą niemożliwe. Zacząć po staremu i doczekać lepszych warunków. — **Dr Kazim. N. w Cz. Dun.:** Prosimy. — **Anna Biesiadecka w Łomadzynie:** Upomnieliśmy się. — **A. B., Małopolska:** Jeżeli pan nie zupełnie zdrów — nie radzimy. Szkoły takiej osobnej niema; trzeba mieć praktykę ślusarską. — **Michał Kudła w Golcowej:** Raz już odpowiadaliśmy bezpośrednio kartką; dobry na to jest boraks, którego kupić można w składzie aptecznym. Czy pan myśli, że my jesteśmy wszechwiedzący? — **A. M. w Mnikowie:** Pytaliśmy się we właściwem miejscu i odpowiedziano nam, że zawinił tu »Kuryerek«, który zabawił się w niepotrzebne plotkarstwo. Towarzystwo winy nie ponosi. Dlatego nie daliśmy nic, bo mimowoli trzebaby kogoś innego obwinić, a przykrości dobrym i zacnym ludziom, którzy dla nauki rzetelnie pracują i to bezinteresownie — nie chcielibyśmy. — **„Tęsknota" w Rzeszowie:** Takiej miejscowości nie możemy nigdzie znaleźć; może to Grudziądz? — **Gromek w Zegiestowie:** Za list dziękujemy; ma pan słuszność. — **Sawicki w Jaworowie:** Napisać do Syndykatu rolniczego w Krakowie; brak ich rzeczywiście. — **Filip Kłodnicki, p. Wasylkowce:** Napisać do Związku młodzieży w Krakowie, plac Szczepański 8. Oni najlepiej załatwią i doradzą. — **Marcin Kurowski w Wieledwi:** Napisaliśmy do Warszawy. — **Andrzej Kacab w Nowej Wsi:** Można, tylko dla drugich trzebaby więcej. — **J. S. w Grybowie:** Owszem, idzie przecież, wprawdzie powoli, ale idzie; proszę wierzyć, że inaczej ciężko. Tylko na miłość boską — krótko, bo niema czasu skracać. — **Antoni Bojarski w Kluczach:** Zgłosić się do któregoś z naszych posłów; oni to na miejscu muszą załatwić. — **Sześciu czytelników z Wieprza:** Będzie. — **Jan Płaneta i Rada ludowa w Dębnie:** Udajcie się do dra Witka w Brzesku, a on wam na miejscu załatwi i nauczy tego pana, jak ma obowiązek spełniać. — **Urszula Zur:** Dziękujemy za pamięć; ten adres amerykański i teraz jeszcze wyraźnie nie odczytany; proszę go napisać literę za literą kaligraficznie, bo znowu przekręcimy. — **Józef Rak w Kowalowej:** Z listu nie wiemy, jak było z zapisem. Najlepiej opowiedzieć adwokatowi.

A. G. 19 z pod Gorlic: Po szczegółowe informacye proszę się zwrócić do dyrekcyi szkoły rolniczej w Dublanach. Jest to wyższa szkoła rolnicza. Agronomów z wyższemi studyami zawsze będzie w Polsce potrzeba. Na gospodarstwa nasienne i przemysłowe będzie można otrzymać większe obszary ziemi. We wspomnianej fabryce mogłoby się znaleźć miejsce dopiero wtenczas, gdy zostanie puszczona w ruch. — **A. Skoczek, Lwów:** Do prenumeraty do 20 września oraz za zmiany adresu ma pan dopłacić 5 marek. Kwartalnie kosztuje obecnie prenumerata 12 mk 50 fen. Jeżeli Jaros. deski się nie należały, to należy o tem donieść do ministerstwa robót publicznych w Warszawie. Powiatowe ekspozytury odbudowy zależą od ministerstwa. W sprawie mostu zwrócimy się z zapytaniem również do ministerstwa. — **Fr. Budzisz, Pistyń:** Prosimy o podanie nam, o jakie siatki panu chodzi, a udzielimy odpowiedzi. — **R. Anielska, Kamionna; K. Kozioł, Trepcza; R. Malica, Wola Batorska; J. Nowak, Chorzewice:** Z zapytaniem o żołnierzy zwróciliśmy się do biura Czerwonego Krzyża. Kraków, plac WW Świętych 1. Jeżeli otrzymamy jaką wiadomość, zamieścimy ją w »Piaście«. — **I. Płachno, Ujście Solne:** Nie mogliśmy zamieścić wcześniej, bo materyału mamy ciągle mnóstwo, a miejsca w piśmie niewiele. — **W. Ferek, Spytkowice:** Proszę się zwrócić do Czerwonego Krzyża, Kraków, plac WW. Świętych 1. Listy obecnie z Rosyi nie przychodzą. — **J. Laba, Brandwica:** Niema innej rady, tylko ogłosić w pismach, że pani męża poszukuje. — **I. Dudek, Jeleń:** Zamieszczamy w wykazie składek. — **M. Piłat, Nisko:** Półroczna prenumerata »Piasta« kosztuje 25 marek: przesłać można pieniądze czekiem. Informacyi w sprawie podróży udzieli okręgowy urząd pośrednictwa pracy. — **Czytelnicy z Nawojowej:** Dziesięć metrów kwadratowych, to znaczy 10 metrów na długość i 10 metrów wszerz, na szerokość. — **K. Moś, Czechowice:** Proszę się zwrócić do biura Czerwonego Krzyża, Kraków, plac WW. Świętych 1 i podać dokładne szczegóły. Wiadomość, zamieszczona w »Piaście«, wzięta była z listy strat. — **J. Ogarek, Jachówka:** Wobec olbrzymich kosztów papieru i druku zapewne nie wydamy w tym roku. — **W. Berda, Rajcza:** Drzewka może pan sprowadzić z firmy »Piast«, Wieliczka; po książkę proszę się zwrócić do Towarzystwa Rolniczego, Kraków, plac Szczepański 8. — **St. Łopatowski, Jasień:** O warunkach pracy mógłby się pan dowiedzieć na miejscu w Gorlicach. Biuro, o jakie panu chodzi, jest, między innemi, i w Tarnowie. — **St. Liszka, Wojniłów:** Pobór będzie. — **S. Cieszyński, Handzlówka:** książkę żądaną dostanie pan u firmy »Gebethner i Sp., Kraków, Rynek główny 23. Ustawa wspomniana pozwala na zawieranie związków małżeńskich. — **J. Lenar, Handzlówka:** Mając lat 20, nie można jechać. Bliższych informacyi udzieli urząd pośrednictwa pracy w Łańcucie. — **J. Paryga, kol. Jasionów:** Gazetę wysyłamy. Życzymy powodzenia. — **L. Lose, Małe Kończyce:** Jeńcy ci grupami wracają do kraju. — **St. Rymar:** Programu zjazdu nie mogliśmy zamieścić w poprzednim numerze »Piasta«, gdyż list otrzymaliśmy za późno. — **Stanisława Sobotowa i Marcin Hyrlicki, Harbutowice:** Myśmy tej sprawy nie poruszali, szkoda więc u nas miejsca na prostowanie. Jeśli »Przyjaciel Ludu« zełgał, a on zresztą tylko kłamstwami żyje, to trzeba posłać sprostowanie do niego. Sprostowanie musi być jednak napisane ściśle wedle przepisów ustawy i zrobić je może tylko adwokat, o ile dobrze zna ustawę prasową. — **„Prawda", Rzeszów:** W »Piosence« nie brak dobrych myśli, ale forma jest okropna. To nie jest wiersz, tylko zwyczajne rymowanie, i to nieudolne. Dlatego dać nie możemy. — **Prenumerator, Cieklin:** Istotnie, przepisy są takie, jak oświadczył dyrektor. Na zdawanie po wa-

kacyach drugiej klasy może udzielić pozwolenia Rada szkolna krajowa, i do niej należy wnieść podanie, a równocześnie zawiadomić którego z posłów, że podanie takie poszło, aby sprawę poparł, a raczej załatwienie jej przyspieszył. Trzeba przytoczyć w podaniu powody, dla których zdanie drugiej klasy jest konieczne. — **M. Bać, Blizne:** Jeżeli pan posłał pieniądze teściowi na przechowanie, to są one pańską własnością i on je panu musi oddać. Grunta z obszarów dworskich można z wolnej ręki kupować, o ile właściciel obszaru dworskiego otrzyma na sprzedaż pozwolenie z komisyi obrotu ziemią. Pieniądze z Ameryki, przesyłane przez polski konsulat w Ameryce, idą szybko, natomiast po parę miesięcy idą pieniądze, przesyłane przez różne oszukańcze banki, które pieniędzy adresatom nie wypłacają przez długi czas, w ciągu którego temi pieniądzmi obracają i robią niemi interesy. — **St. Hanusiak, Łętownia:** Przy reklamacyi niema żadnego przymusu składania pieniędzy na pożyczkę. Reklamacya zależy w znacznej mierze od ilości posiadanego gruntu. Podanie o reklamacyę wnosi się do Powiatowej Komendy Uzupełnień. — **St. Zając Skoczyliński, Tuligłowy:** Wedle informacyi, zasięgniętych w księgarniach, książki, o które panu chodzi, są w handlu zupełnie wyczerpane. Można je kupić tylko przypadkiem. Trzeba będzie zaczekać na nowe wydanie, które w dzisiejszych warunkach wydawniczych jest niemożliwe. — **Leon Grabowski, Podlesie:** Byli jeńcy, którzy wstąpili do wojska polskiego na Syberyi, zaczynają już wracać do kraju. W ubiegłym tygodniu przybył pierwszy transport, liczący paruset ludzi, do Gdańska. Ludzie ci, znający doskonale rządy bolszewickie, zgłosili się odrazu, po przybyciu do Polski, do służby frontowej, pragnąc odpłacić bolszewikom za doznane od nich krzywdy.—**A. Mięsowicz, Jarosław:** O sprawie, którą pan opisuje, donieśliśmy odpowiednim władzom w Jarosławiu, które powinny zrobić należyty użytek. — **St. Niewiadomski, Szczawnica:** Uwagi bardzo słuszne. W tym momencie jednak nie możemy poświęcać im w »Piaście« miejsca. Gdy się trochę uspokoi, zamieścimy z przyjemnością na ten temat artykuł rzeczowy, o ile nam go pan nadeśle. — **St. Kraczkowski, Bryliñce:** W sprawie, o którą chodzi, proszę się zwrócić do dyrektora Pocztowej Kasy Oszczędności, b. ministra poczty, p. Lindego, powołać się na nas i poprosić o przyspieszenie załatwienia. — **Fr. Półchłopek, Korczyna:** O ile pan nie dostał z Warszawy wezwania, to nie należy jechać, bo w Warszawie jest przeszło 20 takich biur, porozrzucanych po całem mieście, a na szukanie w nich pakunku trzebaby stracić ze dwa tygodnie.— **J. Milczanowski, Lwów:** Księgę adresową Łodzi może pan nabyć w księgarni Ossolińskich, Warszawa, Nowy Świat 69. — **J. Kubicki, Stróże:** Niech pan sobie sprowadzi z księgarni Friedleina, Kraków, Rynek główny, książeczkę o uprawie i o wyprawianiu tytoniu. Stamtąd się pan dowie potrzebnych szczegółów. — **Stowarzyszenie spożywcze w Przecławiu:** W sprawie kupna materyałów odzieżowych, bieliźnianych i ubrań trzeba się zwrócić pisemnie do dyrektora krajowego zakładu odzieży, p. Witołda Ostrowskiego, Kraków, ulica Smoleńska 11, a on odpowie, co panowie możecie kupić, w jakiej ilości i po jakiej cenie. W sprawie skóry na podeszwy i na wierzchy trzeba się zwrócić do Małopolskiego Związku garbarzy, Kraków, ulica Berka Joselewicza 21. — **Czytelnicy z Niwisk:** Jeżeli cena jest za wysoka, to Urząd ziemski jej nie zatwierdzi. Niema więc żadnych obaw o skrzywdzenie. — **Fr. Gacek, Chabówka:** Strażnik ów źle obliczał metry kwadratowe, bo metr kwadratowy jest to przestrzeń na metr długa i na metr szeroka. Opłata jest stosunkowo niewielka. O wyprawianiu tytoniu może się pan dowiedzieć z książeczki, którą pan może sprowadzić z księgarni Friedleina, Kraków, Rynek główny. Do służby zgłaszać się mają ci wszyscy, co służyli przy wojsku austryackiem. Oczywiście, po zgłoszeniu się są oni badani przez lekarzy. — **J. Kula, Grodzisko Dolne:** W dzisiejszej chwili trudno myśleć o reklamacyach. Co nam po przemyśle, jeżeliby tu przyszli bolszewicy i chwycili nas w swoje jarzmo. Dziś jest tylko jeden obowiązek dla obywatela: bronić państwa przed bolszewicką nawałą. Do tego obowiązany jest każdy, zdolny do noszenia broni. — **Ludowcy z Gorlickiego:** Rozumiemy zupełnie wasze oburzenie na p. Laskowskiego i p. Stapińskiego. Utrącanie fabryki butów, która ma powstać, dzięki inicyatywie posła Rączkowskiego, za chłopskie pieniądze, utrącanie więc przez Stapińskiego pracy, powziętej nie w celach politycznych, ale w zamiarze prawdziwego przysłużenia się ludowi, jest czynem poprostu zbrodniczym. Na to może się zdobyć tylko taki warchoł, jak p. Laskowski, który nie potrafi myśleć bez wściekłości o tem, że p. Rączkowski jest posłem, a on nie. P. Stapińskiemu dziwić się trudno. Jest to człowiek zdolny tylko do krzyczenia i do urągania, byle tylko mieć popularność, bo pyskowanie na wszystko i wszystkich ludziom się naogół podoba, ale do twórczej pracy, do zrobienia czegoś rzeczywiście dobrego dla ludu, ani nie jest zdolny, ani nie ma ochoty, bo jemu chodzi tylko o to, by módz krzyczeć, a przez to być popularnym. Nas także zdziwiło to, co Wy podnosicie, że w tym czasie, ciężkim dla Ojczyzny, p. Stapiński połowę swego pisma zapełnia artykułami, lżącymi posła Rączkowskiego, rzucając na niego szereg oszczerstw. Wszyscy ci, co się z p. Rączkowskim stykają lub kiedykolwiek stykali, wiedzą dobrze, że zarzuty, stawiane mu przez p. Stapińskiego, są zwyczajnem oszczerstwem. Dość zresztą pamiętać, że zarzuty stawia organ p. Stapińskiego, a o moralnej wartości p. Stapińskiego cała Rzeczpospolita polska ma wyrobione zdanie. — **I. Głąb, Witanowice:** Numer był wstrzymany, bo koszta wydawnictwa tak rosną, że ceny »Piasta« co jakiś czas się zmieniają. Administracya obliczyła więc, że panu prenumerata skończyła się w czerwcu. Obecnie wysyła się numer na nowo. Proszę nam dokładnie napisać, o jaki komitet amerykański w Warszawie panu chodzi, to będziemy mogli dać odpowiedź, bo w Warszawie są różne takie komitety. — **W. Białczykowa, Nowa Wieś:** W roku 1916, kiedy mąż pani pieniądze posyłał, kurs dolarów wynosił, o ile nas pamięć nie myli, niespełna 10 koron. Mąż, wysyłając pieniądze, musiał wiedzieć, za ile koron bank pieniądze te przesyłał. Pieniądze nie przyszły z powodu blokady Austryi przez państwa koalicyi i nadeszły dopiero w bieżącym roku, a bank wypłacił je, przeliczywszy na marki, wedle kursu z roku 1916. Wątpimy, czy się w tej sprawie da cokolwiek uzyskać. — **Daniel, Długie:** Ogłoszone było, że pieniądze, przesyłane z Ameryki przez Polski Konsulat generalny, wypłacane są wedle kursu bieżącego. Istotnie, o ile ktoś przez konsulat przesłał dolary, a wypłacono mu mniej, niż w chwili wysłania wynosił kurs dolara w Polsce, to Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa różnicę kursu mu dopłaca. Banki prywatne nie dopłacają tej różnicy, bo przyjmują dolary w Ameryce po kursie, umówionym z wysyłającym, i adresat odbiera tyle marek, na ile zgodził się wysyłający. — **A. Pistek, Renpol:** Proszę się zwrócić do Towarzystwa agrarno-osadniczego, Lwów, ulica Halicka 21, do dyrektora, p. Michała Parylaka, powołać się na tę odpowiedź i poprosić o to, o co panu chodzi, a z pewnością prośbie pańskiej stanie się zadość, bo oni tam ludzi potrzebują. — **J. Brańka, Jeleśnia:** Niech się pan zgłosi do powiatowej Komendy uzupełniającej i zażąda zbadania swego stanu zdrowia, oraz przedłoży wszystkie papiery wojskowe, a komisya, uznawszy pana za inwalidę, wystawi panu papiery, na podstawie których będziesz pan mógł pobierać zasiłek. — **R. Orkan, Biała:** Oburzenie pańskie jest zupełnie słuszne. W dzisiejszych jednak czasach, co pan chyba sam zrozumie, nie możemy tego rodzaju odpowiedzi i artykułów drukować. Zresztą na te ujadania rozmaitych pismaków jest tylko jedna odpowiedź: pies szczeka, wiatr niesie. — **A. Balasz, Jordanówka:** Do wojska iść nie radzimy. Proszę nam napisać dokładnie o jakie zajęcie chodzi, a będziemy mogli udzielić informacyi. — **A. Sadownik, Stary Sącz:** Proszę nam przysłać dokładny adres męża we Francyi, oraz list jego z doniesieniem, że pani wysłał pieniądze, a my poczynimy w ministerstwie kroki, ażeby się dowiedzieć, co się z tymi pieniądzmi stało. — **J. Zając, Zalesie:** Sprawy skór my zbadać nie potrafimy. O tem powinniby raczej wiedzieć mieszkańcy gminy. Proszę się zresztą zwrócić do starosty, p. Daukszy, bo gdyby skóra była przyszła ze rządu, to on byłby musiał ją dzielić, a więc wie, komu ją dał dla tej gminy. O sprawie tytoniowej pisaliśmy kilkakrotnie w »Piaście«. Uwagi co do organizacyi powiatu są bardzo słuszne. Przedstawiliśmy je prezesowi Witosowi, który zarządzi, co potrzeba, aby zrobić to, czego się pan domaga. — **Czytelnia ludowa, Rychwałd:** Książeczki do przedstawień amatorskich na wieś można dostać w księgarni Gebethnera i Ski, Kraków, Rynek główny 23. — **J. Działek, Biała:** Połowę wkładek odsyła się do działu organiz. w Krakowie.

Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

Papę dachową i inne artykuły budowlane, sprzedaje hurtownie i częściowo firma **Bronisław Hilki i Ska w Krakowie,** ul. św. Gertrudy l. 5. 887 2 2

Dwóch chłopców do nauki **stolarstwa** przyjmie Ludwik Szafrański, stolarz we Lwowie, ul. Kochanowskiego 84. Wymaganie: 14 lat, 4 klasy normalne, metryka, świadectwo szkolne. 900 1 2

Wodociągi dla folwarków i budynków, **pompy** kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki, **studnie** wiercone i kopane, buduje i dostarcza firma **Inż. Józef Schroll** w Krakowie, ulica Pawia l. 8/10. Na żądanie do zbadania sytuacyi, wysyłam inżyniera. Prospekty i kosztorysy darmo. 858 2 6

Poszukujemy **większego gospodarstwa** w zachodniej Małopolsce do rozparcelowania pomiędzy kilku gospodarzy. Gospodarstwo może być z inwentarzem i kosztować ponad milion marek. Zgłoszenia: Jan Ustupski, Kubeczek, ulica Chramcówki i Józef Łuszczak, Bystre 5 w Zakopanem. 894 2 2

Kto z jeńców syberyjskich posiada jakąś wiadomość o **Michale Śmieszku** z Niska i **Mieczysławie Lipczyńskim** z Tarnobrzegu, którzy w roku 1914 dostali się do niewoli rosyjskiej, a w czasie kontrrewolucyi byli w Polskiej dywizyi syberyjskiej, raczy donieść ich szwagrowi, pod adresem: Grzegorz Biel, Nisko, ul. Kościelna. 906

Zaraz do sprzedania 20 morgów gruntu ze zbiorami, w tem około 3 morgi łąki 2-kośnej. Dom murowany, kryty blachą, o 5 ubikacyach, w nim sklep z urządzeniem. Spichlerz, stajnia, stodoła i wozownia, kryte dachówką. Inwentarz żywy i martwy. Kościół i szkoła w miejscu. Stacya kolejowa Ropczyce 2 km. Cena 10.000 dolarów. — Reflektanci zechca zgłosić się osobiście u Wojciecha Bieli w Ostrowie, poczta i stacya kolejowa Ropczyce. 904

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie, połączonej z internatem, nauka teoretyczna i praktyczna trwa lat 3. Kandydaci z ukończonym przynajmniej **15 rokiem życia** i dobrem przygotowaniem szkolnem, mogą wnieść podanie o przyjęcie **do dnia 1 sierpnia b. r.** do Dyrekcyi szkoły, która na żądanie bliższych wiadomości udzieli. 905 1 2

MYDŁA TOALETOWE 907

„KOSMOS" w pudełkach i **„UCZNIOWSKIE"** po 140 Mk za tuzin, za zaliczką poleca: **Tadeusz Solecki w Pajęcznie,** poczta Pajęczno, Ziemia Piotrkowska — oraz ultramarynę, 100 Mk za kilo i farbkę do prania, 12 Mk tuzin.

Parcelacye dóbr tabularnych

na mocy upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie do l. 7548, przeprowadza biuro parcelacyjne inżyniera **Artura Bromowicza w Krakowie,** Grodzka 26. Posiada kolonistów na wschód. 876 2 8

Dr Grzegorz Grzybowski

przyjmuje w chorobach wewnętrznych, kobiecych i położniczych **w Krakowie, ulica Długa l. 4** (nad apteką pod »Złotym Lwem«). Nr telefonu **1278.**

KWIAT LIPOWY

suszony — kupuje 4—4

APTEKA REDERA, KRAKÓW, UL. KARMELICKA 23.

Baczność Ludowcy!

Nakładem Komitetu organizacyjnego P. S. L. w Krakowie wyszły dwie broszury, ważne dla każdego ludowca.

Kongres P. S. L. w Warszawie.

Każdy ludowiec, zwłaszcza uczestnik pamiętnej chwili dla ludu polskiego — winien ją nabyć. Cena 12 Mk

P. Skiba: **Ludowcy! organizujcie się!**

Broszura konieczna dla każdej Rady Ludowej i każdego ludowego działacza. Cena 3 marki.

Do nabycia w biurze Komitetu organizacyjnego P. S. L. w Krakowie, Mały Rynek 4.

Nowo postawione budynki najkorzystniej i najtaniej ubezpiecza

„WISŁA"

8 15 0

Najlepsza sposobność do nabycia dobrej i taniej

MAPY POLSKI.

Mapa Polski niezbędna jest w każdym domu i w każdej szkole!

Redakcya „Piasta", czyniąc zadość życzeniu licznych Czytelników, nabyła pewną ilość doskonałych

map Rzeczypospolitej polskiej

i państw ościennych, z granicami na zasadzie traktatów w Wersalu i St. Germain, z dokładnem *uwidocznieniem obszarów plebiscytowych.*

Mapa ta, w rozmiarach 48/36 cm, *grawiura w 3 kolorach,* na bardzo dobrym, grubym papierze, posiada przejrzysty układ i uwydatnia wyraźnie ziemie, przyznanie definitywnie Polsce, tudzież ziemie, których Polska żąda na wschodzie.

Na mapie tej obszar Rosyi przedstawiony jest aż poza Petersburg i Moskwę, tak, iż mapa ta pozwoli doskonale oryentować się w przebiegu toczącej się wojny i wogóle w wydarzeniach na terenie Rosyi.

Cena mapy wynosi tylko 5 marek (jest to więc *najtańsza* mapa Polski!), **a z przesyłką pocztową** (list *polecony*) **6 marek.**

Kto z Czytelników na prowincyi życzy sobie otrzymać taką mapę, zechce nadesłać do **Administracyi „Piasta"** kwotę **6 marek,** a otrzyma mapę niezwłocznie i opłatnie. **Wysyłamy mapę także za zaliczką w kwocie 6 marek.**

Odsprzedawcom i agentom udziela się znaczny rabatu.

Administracya „Piasta".



Oryginalne szwedzkie wirówki

„SVECIA-DIABOLO"

trwałe i praktyczne
— poleca firma —

Adolf Kapellner i Brat

CSC **Biała—Bielsko.** 3 10

Ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie

Ważne dla powracających z Ameryki!

Przedsiębiorstwo wapienne o wielkiej przyszłości, przy stacyi kolejowej, teren najlepszej jakości, piec do wypalania, gazowy — z powodu braku kapitałów — przyjmie wspólnika. Dokładne informacye u inż. Gąsiora, Kraków, ul. Karmelicka l. 14. 898 2 4

! Tartaki, eksploatacye leśne i właścicieli lasów, posiadających tartaki !

uprasza się o podanie w ich własnym interesie dokładnych adresów i brzmienia firm do jedynej reprezentacyi polskiego przemysłu drzewnego, t. j. 1390 ? 5

DO ZWIĄZKU BRZEWNEGO W KRAKOWIE

ul. Sławkowska l. 1, na ręce prezesa Dra Bednarskiego.

Kółko rolnicze w Turce ad Kołomyja

ma do sprzedania

wirówkę

znakomitą, zupełnie nową, nieużywaną.

Chcesz mieć łatwy zarobek?

Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku.

Stow. mechaników polskich w Ameryce
Warszawa, Fredry 2. 3-12

WALNE ZGROMADZENIE

członków

Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu

odbędzie się **dnia 1 sierpnia 1920 r.** o godzinie 2½ po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 sierpnia 1919 r;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięć rachuukowych za rok 1919;
3) Zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1919;
4) Wybór 10 członków Rady nadzorczej;
5) Wybór całej Dyrekcyi wraz z zastępcami;
6) Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia;
7) Wybór delegata na zjazd delegatów Związku;
8) Wnioski członków. 909

ADWOKAT

Dr Stanisław Szymczyk

Bochnia, dom prof. Toty. 809 8/0

Jest na sprzedaż między kolonistów:

48 morgów pastwiska;
26 morgów pola;
137 morgów pola;
70 morgów pola;
57 morgów pastwiska;
21 morgów pastwiska;
21 morgów łąki;
7 morgów pastwiska;
15 morgów pastwiska;

Wszystko bez budynków i obsiewów. Wiadomości udzieli obszar dworski, Kamionka Wołoska, poczta loco. 908

ZNOWU DO NABYCIA! **SKABOFORM** ZNOWU DO NABYCIA!

W 3 DNIACH SKUTKUJE!

Na świerzb, swędzenie, liszaje, nieczystość skóry, niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecona dra Flescha

ORYGINALNA MAŚĆ i PUDER „SKABOFORM"

nie brudzi, nie barwi, bez zapachu. 825 8 52

Do nabycia we wszystkich aptekach. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skład główny: GŁÓWNA ROZSPRZEDAŻ „SKABOFORMU" DLA POLSKI, Kraków, Lubicz 22.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.